Redakcja i Administracja Częstochowa, Aleje 52, tel. 22-43. Odpowiedzialny za pismo: Komitet Redakcyjny. Wydaje: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”.

ŻYCIE CZĘSTOCHOWY

Prenumerata miesięczna zł. 120, zamiejsc. 155. Zgłoszenia przyjmuje administracja: Aleje 52 tel. 22-45. Tłoczono w Drukarni Państwowej Nr. 1 w Częstochowie.

Nr 67 (609) B ŚRODA, 9 MARCA 1949 ROKU CENA 5 ZŁ.

Nie bacząc na groźby podżegaczy wojennych

NARODY ŚWIATA KONTYNUUJĄ WALKĘ O POKÓJ

List otwarty do prezydenta Trumana

NOWY JORK (PAP). Przewodniczący Komitetu Centralnego komunistycznej partii USA, FORSTER i generalny sekretarz DENNIS skierowali do prezydenta Trumana list otwarty, w którym oznajmiają, że partia komunistyczna, pomimo wzmagających się coraz bardziej szykan ze strony amerykańskich kół reakcyjnych, będzie prowadziła nadal niezłomną walkę o pokój.

Niebezpieczeństwo ew. konfliktu zbrojnego nie jest wynikiem polityki rządu radzieckiego. Naród amerykański i Zw. Radziecki nie ponoszą odpowiedzialności za obecną naprężoną sytuację w stosunkach międzynarodowych. Cała odpowiedzialność spada na Wall Street.

W zakończeniu listu do Trumana przywódcy partii komunistycznej oświadczają:

„Nie bacząc na groźby prześladowań będziemy kontynuować walkę o pokój. Będziemy dążyli do tego, aby nasza ojczyzna zamiast paktu atlantyckiego podpisała pakt przyjaźni i pokoju z naszym wielkim sojusznikiem czasu wojny — Zw. Radzieckim. Droga polityki pokojowej gwarantuje bezpieczeństwo St. Zjednoczonym i całemu światu.

W Belgii

BRUKSELA (PAP). KC Belgijskiej Partii Komunistycznej uchwalił rezolucję, w której podkreśla, że naród belgijski czuje się ściśle związany ze wszystkimi narodami, zwalczającymi kampanię wojenną, prowadzoną przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej. Hipoteza wojny agresywnej spowodowanej przez Zw. Radziecki jest absurdem. ZSRR nie jest agresorem lecz najpotężniejszym mocarstwem pokojowym na świecie.

KC Belgijskiej Partii Komunistycznej oświadcza przeto, że gdyby sługom imperializmu amerykańskiego, rządzącym obecnie Belgią, udało się wciągnąć kraj do wojny przeciwko ZSRR, komuniści, a wraz z nimi olbrzymia większość belgijskiej klasy robotniczej, odmówią wzięcia udziału w tej zbrodni i będą zwalczać wszelkimi siłami wrogów narodu belgijskiego i ludzkości”.

Zamykając dyskusję Komitetu Centralnego, sekretarz generalny partii — Lalmand oświadczył:

Gdyby armia radziecka była zmuszona przepędzić agresora aż do ziemi belgijskiej, będziemy pierwsi wśród milionów Belgów, którzy powitają ją z radością.

W Austrii

WIEDEŃ (PAP). Przewodniczący Partii Komunistycznej Austrii — Koeplenig stwierdził, iż wystąpienia Thoreza i Togliatti'ego wywołały zrozumiałą histerię w obozie reakcji międzynarodowej, gdyż wykazały, że komuniści staną po stronie państwa socjalistycznego w wypadku, jeśli imperialiści podejmą agresję przeciwko niemu.

Stoimy zdecydowanie po stronie pokoju, po stronie najpotężniejszego państwa pokojowego — Zw. Radzieckiego — oświadczył w zakończeniu Koeplenig.

W Kanadzie

OTTAWA (Telepress). Postępowa kanadyjska Partia Pracy wyraziła solidarność z oświadczeniami Thoreza i Togliattiego w sprawie stanowiska narodów włoskiego i francuskiego w razie agresywnej wojny przeciwko Zw. Radzieckiemu.

Robotnicy kanadyjscy będą zwalczać politykę obecnego rządu, który stara się wciągnąć Kanadę w nowy konflikt wojenny, przygotowywany przez amerykańskich imperialistów.

W Izraelu

TEL-AVIV (TELEPRESS). Deputowany Wilner, oświadczył na zebraniu w Tel-Avivie, w imieniu partii komunistycznej, że lud Izraela nigdy nie będzie walczył przeciwko ZSRR.

W Argentynie

BUENOS - AIRES (TELEPRESS). Centralny Komitet Komunistycznej Partii Argentyny wydał oświadczenie, w którym stwierdza, że robotnicy Argentyny i innych republik południowo-amerykańskich, kierowani przez ich partie komunistyczne będą starali się wszelkimi sposobami przeciwstawić agresywnej wojnie anglo-amerykańskich imperialistów przeciwko Zw. Radzieckiemu.

Lud Południowej Ameryki nie pragnie — podobnie jak i inne narody świata — poświęcić życia dla imperialistycznych celów.

W Finlandii

SZTOKHOLM (PAP). Prasa fińska zamieszcza szereg artykułów, poświęconych oświadczeniom Thoreza i Togliatti'ego. Dziennik „Ny Tid” oświadcza, że stanowisko robotników fińskich wobec zagadnienia wojny i pokoju jest jasne. Będą oni **WALCZYĆ O UTRZYMANIE POKOJU** wraz z całym obozem demokratycznym.

W dniu Święta Kobiet

Te matki na pewno uczynią wszystko, aby ich dzieci ominęła groza wojny. Pokój w Polsce Ludowej niesie im piękną przyszłość, o jakiej nie mogły marzyć 10 lat temu.

Światowy Kongres zwolenników pokoju

PARYŻ (PAP). Szereg wybitnych osobistości zgłosił swój udział w Światowym Kongresie zwolenników pokoju.

M. in. zgłoszenia swoje nadesłali: Lazaro Cardenas — b. prezydent republiki meksykańskiej, belgijski pisarz — Hellens, deputowani — d'Arboussier i Garaudy, przewodniczący Związku Prasy Francuskiej — Albert Bayet oraz prof. Laporte i [illegible].

Władze amerykańskie sabotują działalność radzieckiej misji rewindykacyjnej

BERLIN (PAP). Szef radzieckiego zarządu wojskowego w Niemczech, marszałek Sokołowski wystosował do gubernatora amerykańskiego, gen. Clay'a pismo, w którym m. in. donosi:

Władze amerykańskie sabotują, wbrew zawartym układom, działalność radzieckiej misji rewindykacyjnej oraz uniemożliwiają jej wizytację niemieckich zakładów fabrycznych, archiwów, muzeów itp., mimo iż wiadomo, że w instytucjach tych znajdują się obiekty zrabowane przez hitlerowców w Zw. Radzieckim podczas wojny.

Władze amerykańskie nie uwzględniły w 73 proc. wniosków złożonych przez radziecką misję rewindykacyjną w przedmiocie zwrotu obiektów pochodzenia radzieckiego. W ciągu 1948 r. zwrócono Zw. Radzieckiemu dobra ogólnej wartości zaledwie 80 tys. marek, podczas gdy np. kraje należące do bloku zachodniego wyrewindykowały z amerykańskiej strefy Niemiec obiekty przedstawiające ogólną wartość 170 milionów marek.

W dalszym ciągu marszałek Sokołowski wskazuje, że władze amerykańskie już w grudniu ub. roku całkowicie uniemożliwiły działalność radzieckiej misji rewindykacyjnej, komunikując, że jej uprawnienia przejąć powinny radzieckie władze konsularne, na terenie strefy amerykańskiej.

Władze radzieckie — stwierdza marszałek Sokołowski — nie mogą w żadnym wypadku przyjąć tej propozycji, świadczy ona bowiem o chęci uzyskania zgody radzieckiej na potraktowanie stref okupacyjnych jako obszarów, mających rzekomo charakter odrębności państwowej. Władze radzieckie konsekwentnie stoją na stanowisku zasady jedności Niemiec i kategorycznie odrzucają jakiekolwiek propozycje, zmierzające do podziału tego kraju.

SERCA KOBIET BIJĄ RYTMEM POKOJU

W WAGONIE było półmroczno, więc słabo widziałam zarys jej pociągłej twarzy. Mówiła skąpymi, nieco skandowanymi zdaniami. O wszystkim i niczym. Jak to zwykle w podróży rozmawia się z przelotnymi współtowarzyszami drogi.

Jechała jako delegatka na Kongres Zjednoczeniowy. Ona — łódzka tkaczka, przodownica.

Nagle ktoś wymówił słowo: wojna.

Spokojna twarz mojej sąsiadki drgnęła skurczem bólu.

— Nie — powiedziała porywczo. — My kobiety do wojny więcej nie dopuścimy!

*

Sens owych prostych słów łódzkiej tkaczki, która w czasie ostatniej wojny utraciła męża i jedynego syna — wyrażany wielojęzyczną mową delegatek wszystkich niemal państw świata — rozbrzmiewał w tym samym mniej więcej czasie w strzelistej sali budapeszteńskiego parlamentu.

I choć każda z delegatek 56 narodów, delegatek reprezentujących 100 milionów kobiet zgrupowanych w Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet, mówiła inaczej — sens ich słów był ciągle ten sam.

— Zrzeszajmy się, by ocalić pokój! — wołała przejmującym głosem delegatka Francji JEANETTE VERMEESH. — Organizujmy zebrania masowe, wiece, manifestacje, ogłaszajmy deklaracje, w których żądać będziemy pokoju, pokoju, pokoju!

— Podżegacze wojenni dowodzą, że trzeba walczyć o Berlin — oświadczyła delegatka niemiecka — MARIA RENTMEISTER. (Po raz pierwszy od 1933 roku kobiety niemieckie — oczywiście spośród kobiet demokratycznych — uczestniczyły w międzynarodowym kongresie).

Maria Rentmeister dodała: — „28 tysięcy mieszkanek Berlina podpisało list, w którym domaga się udzielenia im poparcia w ich walce o pokój”.

— Z więzienia w Barcelonie kobiety antyfaszystki pozdrawiają kongres.

Długotrwałe oklaski zagłuszyły słowa hiszpańskiej delegatki, PILAR. Dopiero, gdy przebrzmiały, dopowiedziała: „Hiszpania stała się w historii pierwszą republiką antyfaszystowską. I mimo najgorszych prześladowań i ucisku nic nie zdoła ugiąć naszego ducha”.

MARIA REED z Cleveland (Ameryka) stojąc na trybunie, oświadczyła:

— Przemawiam w imieniu olbrzymiej większości narodu amerykańskiego, który chce żyć w pokoju. My, delegatki amerykańskie, czujemy cały ciężar odpowiedzialności, jaka na nas spoczywa.

A kierowniczka delegacji z USA, MURIEL DRAPER, jedna z czołowych bojowniczek o pokój, powiedziała: „My żądamy od was, kobiet tych krajów, które walczą o pokój, zrozumienia, że my, w naszym kraju, jesteśmy dopiero u początku drogi, która do tej walki prowadzi. Odwróćcie na chwilę wasze serca i wasze myśli od grupy imperialistów, którzy nami rządzą, a poświęćcie uwagę narodowi amerykańskiemu. My musimy zdobyć wasze zaufanie i waszą pomoc”.

Jakże inny ton — pełen optymizmu i dumy z osiągnięć — brzmiał w przemówieniu delegatki ze Stalingradu (ZSRR). Gdy opowiadała o „drugim cudzie nad Wołgą”, o odbudowie miasta-bohatera — kongres słuchał relacji z zapartym tchem.

Na zakończenie obrad zabrała głos Węgierka ZOLTAN VAS, która za reżimu Horthy'ego 16 lat spędziła w więzieniach.

Śmiejąc się powiedziała: „My naszą bombę atomową nosimy tu” — i wymownym gestem wskazała serce.

*

PRZED paroma dniami KC. WKP(b) ogłosiła uchwałę w związku z Międzynarodowym Dniem Kobiet. Oto fragment tej uchwały.

„Kobiety pracujące całego świata obchodzą Międzynarodowy Dzień Kobiet w warunkach dalszego wzmocnienia sił socjalizmu i demokracji, w warunkach napiętej walki przeciwko agresywnej polityce imperialistów anglosaskich, dążących do pchnięcia ludzkości w otchłań nowej wojny. Kobiety radzieckie kroczą w awangardzie międzynarodowego ruchu kobiecego, w awangardzie walki o demokrację i socjalizm, walki przeciwko podżegaczom wojennym o trwały pokój, domagając przy tym gorącego poparcia postępowych kobiet całego świata”.

Międzynarodowy Dzień Kobiet — to najwłaściwsza chwila, by uświadomić sobie i uszeregować wszystkie zadania, jakie dzień dzisiejszy kobietom narzuca. Zadań tych jest wiele. Lecz jedno wysuwa się ponad wszystkie. To nieustanna walka na każdym odcinku życia — o pokój i jego trwałość.

mir-par.

Utrwalimy i pogłębimy sąsiedzką współpracę

Tydzień Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej

Uroczysta inauguracja w Warszawie

Tydzień Przyjaźni Polsko - Czechosłowackiej zainaugurowany został 7 bm. w Warszawie uroczystym otwarciem w Muzeum Narodowym Wystawy Czechosłowackiej Sztuki Ludowej.

Na otwarcie wystawy przybyli: członek Rady Państwa — **Niecko**, ministrowie **Dybowski, Świątkowski i Szymanowski**, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego z dziekanem ambasad. ZSRR **Lebiediewem** i ambasadorem Republiki Czechosłowackiej dr **Piszkiem**, przedstawiciele Czechosłowackiego Min. Informacji, członkowie Prezydium Tow. Przyjaźni Polsko - Czechosłowackiej oraz liczni przedstawiciele świata kulturalno-artystycznego stolicy.

Zebranych powitał dyrektor Muzeum Narodowego **Lorentz**, po czym zabrał głos ambasador **Piszek**.

Wystawa obecna — mówił ambasador — jest żywym świadectwem, że przyjaźń polsko-czechosłowacką umacniamy na gruncie wspólnych zainteresowań narodów Polski i Czechosłowacji.

Po przemówieniu przedstawiciela Min. Informacji CSR **R. Morhana**, przemówił wicemin. Kultury i Sztuki **Grosicki**.

W ciągu najbliższych kilku dni — oświadczył mówca — **naród polski** będzie miał okazję manifestowania swych uczuć szczerej przyjaźni wobec bratnich narodów Czechosłowacji.

W ciągu Tygodnia Przyjaźni obchodzonego uroczyście również w Czechosłowacji, pogłębi się w szerokich masach naszych narodów świadomość nieodpartej konieczności utrwalania dobrych stosunków sąsiedzkich i rozbudowywania wzajemnej współpracy na płaszczyźnie politycznej, gospodarczej czy kulturalnej.

W obliczu nowych wydarzeń na arenie międzynarodowej i wspólnych wysiłków o utrzymanie pokoju — mówił wicemin. Grosicki — zbliżenie polsko czechosłowackie nabiera specjalnej wymowy. Rozumie to dobrze każdy Polak, Czech czy Słowak.

Dlatego też obchód Tygodnia Przyjaźni naszych narodów stanie się żywiołową manifestacją uczuć szerokich mas, manifestacją niezłomnej woli utrwalenia szczerej i głębokiej przyjaźni, rozbudowywania wzajemnej sąsiedzkiej współpracy.

Po przemówieniach, min. Kultury i Sztuki **Dybowski** dokonał aktu otwarcia wystawy.

Wystawa książki czeskiej

W tym samym dniu odbyło się w stolicy otwarcie wystawy książki czeskiej.

Eksponaty, na które składają się przeważnie ostatnie nowości wydawnicze, świadczą o wysokim poziomie czechosłowackiej techniki drukarskiej.

Wśród wielu pozycji zwracają uwagę książki Klementa **Gottwalda** i Zdenka **Nejedly'ego**.

Uwagę zwraca duża ilość przekładów polskich autorów.

Otwarcia wystawy dokonał wicemin. SOKORSKI, który wyraził nadzieję, że książki czechosłowackie przyczynią się do pogłębienia znajomości zagadnień życia czeskiego w Polsce.

W uroczystości wziął udział ambasador Republiki Czechosłowackiej, Piszek.

Uroczystości w Czechosłowacji

PRAGA (PAP). W poniedziałek przybyła do Pragi delegacja polska z wicemin. Tkaczowem na czele. Delegacja weźmie udział w wielkich uroczystościach organizowanych z okazji Tygodnia Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej.

PRAGA (PAP) Do Morawskiej Ostrawy przybył zespół Opery Śląskiej z Bytomia, który w ramach tygodnia przyjaźni czechosłowacko - polskiej wystąpi na scenie teatru Morawsko-Śląskiego im. Nejedlego w Operze W. Żeleńskiego „Janek” oraz w operze Stanisława Moniuszki „Verbum nobile”.

Nowy ambasador RP w Pradze

wręczył listy uwierzytelniające prezydentowi Gottwaldowi

PRAGA (PAP). W poniedziałek prezydent Republiki Czechosłowackiej, Gottwald, przyjął na oficjalnej audiencji nowomianowanego ambasadora R.P. w Pradze Leonarda Borkowicza, który wręczył listy uwierzytelniające.

Przekazując listy uwierzytelniające, amb. Borkowicz oświadczył m. in.:

„Cieszę się, że zostałem przyjęty przez Pana — Panie Prezydencie, w przeddzień drugiej rocznicy podpisania historycznego układu między naszymi narodami. Układ ten stworzył trwałe i mocne podstawy prawdziwej przyjaźni między Polską i Czechosłowacją. Doświadczenia ubiegłych lat potwierdzają słuszność drogi obranej przez nasze narody.

Narody nasze rozumieją, że istniejące formy współpracy między Polską a Czechosłowacją są najpewniejszą gwarancją niepodległości i dalszego rozkwitu naszych krajów. Wspólna walka w czasie ostatniej wojny i wspólne ambicje budowania lepszej przyszłości, a przede wszystkim wspólna droga społecznego postępu nierozerwalnie związały nasze narody”.

W odpowiedzi, nawiązując do rocznicy zawarcia układu polsko-czechosłowackiego prezydent Gottwald podkreślił prawdziwą i szczerą przyjaźń między Polską i Czechosłowacją. Gdy w Polsce i Czechosłowacji lud przejął władzę, usunięto wszelkie sztuczne przeszkody na drodze wzajemnego zbliżenia i nawiązana została w najszerszym pojęciu współpraca polityczna, gospodarcza i kulturalna.

Prezydent Gottwald wskazał, iż przyjaźń czechosłowacko - polska przyczynia się do utrwalenia pokoju i współpracy międzynarodowej.

Naród włoski nie będzie wykonywał zobowiązań

wynikających z paktu atlantyckiego

stwierdza Pietro Nenni

RZYM (PAP) — Z okazji Dnia Kobiet odbyło się we Florencji zgromadzenie, na którym przemówienie wygłosił Pietro Nenni. Mówca potępił politykę rządu włoskiego, który pragnie wciągnąć kraj do paktu atlantyckiego, nie licząc się z życzeniami narodu i nie zasięgając nawet opinii parlamentu.

Nenni podkreślił, że przeciwnicy paktu atlantyckiego mają za sobą poparcie przytłaczającej większości narodu włoskiego. Negatywne stanowisko Włoch wobec projektów wciągnięcia kraju do paktu atlantyckiego — przyczyniłoby się do złagodzenia napięcia na arenie wewnętrznej i w stosunkach międzynarodowych.

Żadna groźba nie powstrzyma nas — zaznaczył Nenni — od walki przeciwko paktowi atlantyckiemu. Walka ta będzie równie zacięta i konsekwentna jak kampania antyfaszystów włoskich przeciwko polityce Mussoliniego, przeciwko paktowi antykominternowskiemu, przeciwko paktowi z Hitlerem.

Nenni stwierdził, że o ile rząd wbrew woli narodu przystąpi do paktu atlantyckiego, to **NARÓD WŁOSKI NIE BĘDZIE WYKONYWAŁ ZOBOWIĄZAŃ WYNIKAJĄCYCH Z PAKTU**. Weksel podpisany przez de Gasperi'ego zostanie zaprotestowany przez naród włoski.

Opozycja w Danii

SZTOKHOLM (PAP). Korespondent dziennika „Ny Dag” donosi z Kopenhagi, iż pod naciskiem opinii publicznej, niezadowolonej z prób włączenia Danii do paktu północnoatlantyckiego, w duńskich partiach prawicowych zauważa się wzrost nastrojów opozycyjnych przeciwko paktowi.

W partii Retsforbundet zapanował w związku z tym poważny rozłam. Na jednej z konferencji partyjnych za paktem atlantyckim wypowiedziało się zaledwie 4 proc. zebranych, za paktem skandynawskim — 26 proc. i za neutralnością Danii — 66 proc.

Również w łonie partii radykalnej notuje się ostre tarcia. Wielu członków partii domaga się zwołania kongresu w celu potępienia polityki kierownictwa partii, popierającego rząd w sprawie paktu.

Żadna z partii burżuazyjnych nie wypowiedziała się jednak dotychczas oficjalnie przeciwko polityce rządu.

Jedynie partia komunistyczna zwalcza od samego początku konsekwentnie orientację proatlantycką rządu duńskiego. Dlatego też stanowisko partii znajduje coraz większy posłuch wśród duńskiej opinii publicznej.

»Wierny jestem swojemu ideałowi i wierzę w możliwość współpracy międzynarodowej«

List Herriota do Komitetu Tow. Przyjaźni Franc.-Radzieckiej

PARYŻ (PAP). W Paryżu odbyło się nadzwyczajne zebranie Komitetu Towarzystwa Przyjaźni Francusko-Radzieckiej.

Przewodniczący Zgromadzenia Narodowego Herriot zwrócił się listownie do zebranych, oświadczając, że jako jeden ze współtwórców paktu francusko - radzieckiego pozostaje wierny swoim przyjaźniom i swojemu ideałowi, wierząc w możliwość współpracy międzynarodowej.

Komitet uchwalił jednogłośnie rezolucję, która podkreśla konieczność zwalczania przygotowań do wojny agresywnej. Zebrani napiętnowali oświadczenie Queuille'a, Ramadiera i Schumana które podważają znaczenie przymierza francusko - radzieckiego. Rezolucja domaga się poszanowania i przestrzegania przymierza, łączącego Francję i Związek Radziecki.

Antyradziecka kampania histerii w Anglii

spaliła na panewce

Przemówienie Harry Pollitta

LONDYN (PAP). Przemawiając na wiecu w Nottingham, generalny sekretarz brytyjskiej partii komunistycznej Harry Pollitt ostrzegał, że o ile nie nastąpi całkowita zmiana polityki wewnętrznej i zagranicznej, to kryzys gospodarczy dotknie bardzo ciężko Wielką Brytanię.

Gospodarkę brytyjską uratować może tylko stworzenie rządu robotniczego, któryby wypowiedział zdecydowaną walkę kapitalizmowi i rozpoczął budowę podstaw socjalizmu. Pollitt oświadczył, że prowadzona w Wielkiej Brytanii antyradziecka kampania histerii wojennej spaliła na panewce.

Główną troską robotników brytyjskich jest dziś tylko obawa przed masowym bezrobociem. Bezrobocie takie byłoby wynikiem niemieckiego i japońskiego dumpingu eksportowego.

Pollitt przepowiedział, że w ciągu najbliższego roku Niemcy Zachodnie zajmą miejsce eksporterów **brytyjskich** na światowych rynkach węgla, tekstyliów i stali. **„Planowanie” gospodarcze 11 krajów marshallowskich doszło do rezultatów absurdalnych, gdyż poszczególne plany gospodarcze nie są ze sobą skoordynowane, a każdy z tych krajów dąży do tego samego celu — zwiększenia eksportu i ograniczenia importu.**

KRÓTKIE SPIĘCIA

CO SIĘ ZMIENIŁO?

W niemieckim mieście Darmstadt odbył się w r. 1938 proces przeciw niejakiemu Robertowi Plaucinowi, oskarżonemu o napisanie i wydanie nielegalnej broszury antyfaszystowskiej. Mimo dobrze nam znanych metod gestapo i sądów hitlerowskich, Plaucin konsekwentnie przeczył wszystkiemu. Cudem uniknął kary śmierci. Zwolniony z braku dowodów, został oddany pod nadzór policyjny. Udało mu się jednak i tym razem zmylić czujność gestapowskich psów gończych i zbiec. „Przestępca nie zostawił swego nowego adresu" — głosi adnotacja w protokóle policyjnym dotyczącym sprawy Plaucina.

Skończyła się wojna, runął hitleryzm, minęły rządy gestapo. Miasto Darmstadt znajduje się na terenie amerykańskiej strefy okupacyjnej, gdzie dość często słyszało się słowa „demokracja" i „wolność", a nawet w swoim czasie przebąkiwano coś o denazyfikacji. Antyfaszysta Robert Plaucin myślał zatem, że może skończyć z nielegalnym żywotem. Przestał ukrywać swą przeszłość, być może, że się nawet na nią powoływał.

Naiwny! Spotkała go niespodzianka. Oto w 1949 r. znalazł się ponownie w roli oskarżonego na tej samej sali sądowej w tym samym Darmstadcie. Co więcej — oskarżał go ten sam prokurator (widocznie zdenazyfikowany), co 11 lat temu. Tym razem jest oskarżony o... wprowadzenie w błąd władz sądowych w 1938 r. oraz o ucieczkę. Prokuratorowi nareszcie udało się dowieść, że Plaucin jest autorem antyhitlerowskiej broszury, której wówczas się wypierał. Tym razem nie uniknął więc wyroku.

Czy więc zmieniło się coś w tych 11 latach? Owszem — na sali sądowej zamiast flagi ze swastyką wisi teraz gwiaździsty sztandar USA.

W. k.

Sztandar przechodni zdobyło woj. śląsko-dąbrowskie

Dzień 8 marca uczciły kobiety pracą

Wielka akademia w Warszawie

— Otwierając wczorajszą akademię z okazji Międzynarodowego Święta Kobiet witam Was drogie Siostry, przybyłe z warsztatów pracy, z fabryk, z gospodarstw wiejskich, z urzędów i ognisk domowych — powiedziała ob. Siwkowa z dzielnicy Wola do tysięcy kobiet, zgromadzonych w dniu 7 bm. w sali Politechniki warszawskiej.

Ogromna sala wypełniona była po brzegi. Wprost z zakładów pracy przybyły tu przedstawicielki Ligi Kobiet, by uczcić swoje święto i zamanifestować solidarną walkę o pokój i postęp. Burzliwymi oklaskami powitano przedstawicielkę kobiet czechosłowackich — posłankę oraz przodownice pracy, które przybyły na akademię z Łodzi, woj. krakowskiego i śląsko-dąbrowskiego.

Przemówienie wicemin. Pragierowej

Po wyborze prezydium zabiera głos wiceprzewodnicząca Światowej Federacji Kobiet i wiceprzewodnicząca ZG Ligi Kobiet, wicemin. Eugenia Pragierowa.

Mówczyni przeciwstawia położeniu kobiet w krajach kapitalistycznych — pozycję kobiet w krajach postępu, stwierdzając, że prawa kobiet są nieodłącznie związane z ideą sprawiedliwości społecznej i realizowane są tylko w ustrojach demokracji ludowej i socjalizmu. **Tam, gdzie władzę sprawuje lud — kobiety korzystają z pełni praw.**

„Nie jest przypadkiem — oświadcza Eugenia Pragierowa — że pierwsze państwo socjalistyczne na świecie, Związek Radziecki, było jednocześnie pierwszym państwem, gdzie kobiety zyskały nieograniczone możliwości rozwoju".

Zgromadzone przyjęły słowa mówczyni burzliwymi oklaskami i okrzykami na cześć Związku Radzieckiego.

Wicemin. Eugenia Pragierowa omawia następnie sytuację kobiety w Polsce Ludowej. Polska Ludowa — oświadcza mówczyni — otwiera kobiecie drogę do wszystkich zawodów, otoczyła opieką matkę i dziecko, udostępniła kobietom na szeroką skalę szkolenie zaw., studia na wyższych uczelniach, gwarantuje kobiecie pełnoprawne stanowisko w małżeństwie i rodzinie. Zrealizowane zostało hasło „równa płaca za równą pracę", **o co bezskutecznie dotychczas walczą organizacje kobiece w krajach kapitalistycznych.**

Mówczyni przypomina, że kobieta ma prawo przerwać pracę zarobkową, w wypadku ciąży na 12 tygodni i otrzymuje zasiłek w wysokości 100 proc. zarobku. **Jest to prawo, którego poza Polską i Związkiem Radzieckim nie mają kobiety w żadnym innym kraju na świecie.** Dalsze zdobycze — to zasiłki rodzinne, miliardowe sumy na akcję socjalną, obejmującą w znacznym stopniu kobiety.

W ciągu 3-ch lat istnienia Polski Ludowej, powstało kilkadziesiąt razy więcej żłobków, przedszkoli, stacji opieki nad matką i dzieckiem, ośrodków zdrowia, niż w ciągu 20 lat rządów przedwrześniowych.

Mówczyni wskazuje dalej na wielki wkład kobiety w odbudowę i rozbudowę kraju, w umocnienie niezależności i siły państwa, oświadczając:

„Jesteśmy dumne z naszych przodownic pracy, które torują drogę do dobrobytu szerokich mas. Kobiety stanowią 83 proc. uczestników współzawodnictwa wielowarsztatowego w przemyśle bawełnianym, kobiety otrzymały 75 proc. pieniężnych nagród za najlepsze wyniki współzawodnictwa w przemyśle włókienniczym, kobiety rzuciły hasło współzawodnictwa zespołowego.

Kobiety polskie nie zawiodą zaufania — oświadcza Eugenia Pragierowa — które pokłada w nich Polska Ludowa.

Meldunki z terenu

Z kolei przewodnicząca udziela głosu delegatkom z różnych terenów, które składają meldunki o wykonaniu i przekroczeniu zobowiązań, podjętych dla uczczenia święta 8 marca.

W dniu tym bowiem upływa termin pierwszego etapu współzawodnictwa pracy, zapoczątkowany przez kobiety woj. śląsko-dąbrowskiego 3 lutego br. Meldunki, odczytane na akademii, świadczą o dużym ożywieniu działalności Ligi w terenie jak również o wzroście szeregów organizacji.

Osiągnięcia junaczek S. P.

Po raz pierwszy wzięły udział w święcie junaczki SP., których 3-tysięczna armia poszczycić się może nowymi osiągnięciami w pracy i nauce. Uczestnicząc w trzydniówkach dały 160 tys. dni roboczych. Szczególną opieką otoczyły wieś, organizując 111 kół gospodyń wiejskich i 85 kół ZMP, 166 świetlic i 82 kursy dla analfabetów. Zebrały 250 tys. na pomoc dla walczącej Grecji. Już wkrótce pierwsze spośród junaczek zostaną traktorzystkami. W maju ruszy do pracy pierwsza żeńska ochotnicza brygada. Wszystkie natomiast uczestniczyć będą w trzydniówkach.

Kobiety robotniczej Łodzi uczciły dzień 8 marca wytężoną pracą, wykonując przyjęte na siebie zobowiązania w 100%. W fabrykach włókienniczych zorganizowały 470 zespołów współzawodnictwa.

Z dużym entuzjazmem sala przyjęła meldunek Zarządów Pow. Ligi Kobiet, które biorąc udział w akcji „H", zorganizowały 13 zespołów wychowu prosiąt i tyleż zespołów wychowu drobiu. Ponadto przygotowały 618 dziecińców letnich, uruchomiły 2 żłobki, otwarły 21 świetlic i urządziły 400 ogródków warzywniczych i 250 kwiatowych.

Brygady pracy w zakładach

W zakładach przemysłu odzieżowego w Warszawie w pierwszym etapie do współzawodnictwa przystąpiło dodatkowo 215 kobiet. Dzięki usprawnieniu pracy, pracownice Elektrowni warszawskiej w ciągu 6 dni zaoszczędziły 350 godz. rob. Do współzawodnictwa stanęły również poszczególne dzielnice Ligi Kobiet w Stolicy, które zobowiązanie swoje wypełniły w 250%, a ponadto zebrały pół mil. zł na pomoc dla walczącej Grecji. Dyplomy uznania otrzymało: Powiśle, Ochota i Śródmieście.

Ob. Czyżowa z woj. śląsko-dąbrowskiego złożyła meldunek ze swego terenu, komunikując zebranym o wynikach pracy. W zakładach i fabrykach na Śląsku stworzono brygady, które noszą nazwy znanych bohaterek i działaczek jak brygada im. M. Fornalskiej, Passionarii, Curie-Skłodowskiej, Krupskiej i inn. Brygady te współzawodniczyły między sobą o jakość i wydajność, osiągając wyniki od 15 do 35% ponad ustaloną normę. Województwo to współzawodnicząc z woj. krakowskim zdobyło w pierwszym etapie sztandar przechodni, który wręczony zostanie kobietom śląskim w dn. 20 marca.

Następnie dr I. Szlachcińska wręczyła milionową legitymację Ligi Kobiet ob. Żywnowskiej, żonie robotnika Miejskich Zakładów Komunikacyjnych. „Milionerka" otrzymała ponadto komplet książek KUK, który przekazała bibliotece koła na Woli. Odczytanie i przyjęcie przez zebrane kobiety depesz do Prezydenta R. P., przewodniczącej S.D.P.K. prof. E. Cotton oraz wiceprzewodniczącej Niny Popowej zakończyło oficjalną część Akademii. (J)

Rozłam w partii Saragata

RZYM (PAP). W kierownictwie partii Saragata trwają ożywione narady w związku z rozłamem, jaki zarysował się ostatnio w tym stronnictwie. Grupa centrowo-lewicowa posiadająca większość 8 głosów przeciwko 7 głosom prawicy odrzuciła wniosek prawicowy, aprobujący projekt przystąpienia Włoch do paktu atlantyckiego i wypowiedziała się za neutralnością kraju.

4 rocznica rządów demokratycznych w Rumunii

BUDAPESZT (PAP). 6 bm. minęła 4-ta rocznica dojścia do władzy pierwszego w Rumunii rządu demokratycznego — rządu Petru Grozy.

Społeczeństwo rumuńskie obchodziło uroczyście tę rocznicę, a wszystkie dzienniki zamieściły artykuły poświęcone osiągnięciom rządu demokratycznego w okresie minionych 4 lat.

Międzynarodowy Dzień Kobiet

Uroczystości w stolicach europejskich

MOSKWA (PAP). Kobiety radzieckie już od kilku dni uroczyście przygotowywały się do Międzynarodowego Dnia Kobiet. W całym kraju odbywały się zebrania z udziałem przedstawicieli życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego.

W Moskwie odbyło się spotkanie kobiet moskiewskich z bohaterskimi lotniczkami radzieckimi.

PARYŻ (PAP). Pod hasłem zjednoczenia w obronie pokoju odbyły się w całej Francji wiece i manifestacje, w których wzięły udział setki tysięcy kobiet francuskich.

Mimo obecności licznych oddziałów policji, które usiłowały zakłócić manifestacje, 50 tys. kobiet wzięło udział w wiecu, zwołanym przez 16 organizacji demokratycznych.

RZYM (PAP). Z okazji Dnia Kobiet odbył się w Neapolu wiec, na którym wygłosił przemówienie sekretarz gen. Konfederacji Pracy Di Vittorio.

Wezwał on kobiety włoskie do obrony pokoju zagrożonego przez kapitalistów związanych z trustami amerykańskimi.

BUDAPESZT (PAP). W związku z Dniem Kobiet, odbędą się w całym kraju liczne uroczystości. Międzynarodowy Dzień Kobiet otworzył w poniedziałek wieczorem Prezydent Szakasits przemówieniem radiowym.

BUKARESZT (PAP). Rozgłośnia Wolnej Grecji donosi, że na obszarach wyzwolonych przez armię ludową odbył się pierwszy zjazd Zw. Kobiet Grecji Demokratycznej. Związek wystosował do wszystkich kobiet demokratycznych świata apel, w którym stwierdza m. in.:

„Greckie kobiety demokratyczne ślubują, że nie dopuszczą do tego, by imperialiści uczynili z Grecji bazę wypadową dla swych agresywnych planów".

Kampania wyborcza do wyborów kantonalnych we Francji

PARYŻ (PAP). 6 bm. rozpoczęła się kampania wyborcza do wyborów kantonalnych, które odbędą się 20 i 27 marca.

Sekretarz generalny francuskiej partii komunistycznej Thorez otworzył kampanię wyborczą przemówieniami w Vierson i Eymoutiers.

„Przed nami stoją dwie drogi — powiedział Thorez — droga kapitalistów, opierająca się na wyzysku i prowadząca do nędzy i wojny oraz droga socjalistyczna wiodąca do postępu i dobrobytu".

List delegacji chłopów polskich do Wandy Wasilewskiej

Chłopi polscy, uczestnicy delegacji na zjazd kołchoźników Ukrainy, po powrocie do kraju wysłali do Wandy Wasilewskiej list, w którym czytamy m. in.:

„Wiemy o tym, że Tobie w głównej mierze zawdzięczamy nawiązanie kontaktu z władzami Ukrainy Radzieckiej i tak szybkie zrealizowanie naszego wyjazdu, że mogliśmy — oprócz zwiedzenia kołchozów wziąć udział w zjeździe ich przodowników.

Zachowamy w pamięci wszystkie momenty z naszego pobytu na Ukrainie, wszystkie rozmowy z Tobą w czasie których wciąż przekonywaliśmy się, że mimo oddalenia nie przestajesz myśleć o tych ludziach w Ojczyźnie, którzy poprzez konsekwentną walkę ze starym światem krzywdy wyrwali i ziemię i siebie z jarzma obszarniczej niewoli".

MOSKWA (PAP). Grupa członków drugiej delegacji chłopów polskich zwiedziła kołchozy obwodu odeskiego i miasto Odessę.

Inna grupa delegatów polskich zwiedziła podolańską stację maszynowo-traktorową. Wielkie zainteresowanie wśród gości wywołał kombajn, służący do zbierania buraków cukrowych, który zastępuje pracę 40 ludzi. Podolańska stacja maszynowo-traktorowa ma 12 takich kombajnów.

Przedstawiciele chłopów polskich zwiedzili kołchoz „Radianskoje Sieło", kołchoz im. Pietrowskiego w rejonie lebiedzińskim obw. szumskiego i cukrownię w Szumach, jedną z największych w Zw. Radzieckim.

Literaci polscy piętnują zbrodnie faszystów greckich

Zw. Literatów Polskich, przyłączając się do głosów protestu przeciwko zbrodniom faszystów greckich, przyjął rezolucję, w której czytamy m.in.:

Pisarze polscy ze szczególną troską obserwują straszny obraz upadku człowieczeństwa w kraju, który był jedną z kolebek ogólnoludzkiej cywilizacji i kultury.

Żołdacy faszyzmu greckiego podeptali i zhańbili najpiękniejsze wartości myśli ludzkiej. Hellada Sofoklesa, Ajschylosa i Homera stała się widownią bezprzykładnego barbarzyństwa i okrucieństwa.

Artykuł wicemin. Sokorskiego w »Literaturnaja Gazieta«

MOSKWA (PAP). Organ Zw. Pisarzy Radzieckich „Literaturnaja Gazieta" zamieszcza artykuł wicem. Sokorskiego, poświęcony osiągnięciom kulturalnym i zagadnieniom rozwoju i upowszechnienia kultury w Polsce.

2 tys. ośrodków maszynowych

w wiosennej akcji siewnej

W CRS „Samopomoc Chłopska" odbyła się 7 bm. konferencja prasowa, na której prezes CRS — poseł Pszczółkowski omówił rolę spółdzielczości wiejskiej w tegorocznej wiosennej akcji siewnej.

W siewach wiosennych weźmie udział 2.024 spółdzielczych ośrodków maszynowych i 500 [illegible] gromadzkich. W przygotowaniu ośrodków maszynowych do siewów wiosennych duży udział wzięły brygady robotnicze, których pomoc dla ośrodków maszynowych stała się powszechna i objęła ponad 1.300 ośrodków.

W siewach wiosennych największą rolę odgrywają siewniki i ciągniki. Przewidziany jest udział 1.300 ciągników i 9.000 siewników. Plan pracy ośrodków maszynowych w akcji wiosennej przewiduje zaoranie ciągnikami 31.000 ha oraz obsianie siewnikami 135.000 ha.

W tym roku spółdzielczość wiejska przeprowadza całkowicie zaopatrzenie chłopów w nawozy sztuczne, których CRS „S. Chł." dostarczy na tzw. uprawy ogólne, przede wszystkim dla mało i średniorolnych chłopów, ok. 380.000 ton. Ilość nawozów sztucznych jest wyższa od rozprowadzonej w ub. r. o około 100.000 ton.

Na akcję siewną b.r. spółdzielczość wiejska dostarczy rolnikom ok. 114 tys. ton różnego rodzaju nasion i sadzeniaków. W r.ub. ogólna dostawa tych nasion wynosiła tylko 5.974 tony.

Polacy we Francji domagają się cofnięcia zakazu repatriacji

PARYŻ (PAP). Na walnym zebraniu organizacji polskich w Lens członkowie Rady Narodowej Polaków we Francji, Organizacji Pomocy Ojczyźnie i Związku Kobiet im. Marii Konopnickiej, powołując się na braterstwo broni w czasie okupacji niemieckiej oraz na więzy przyjaźni, które od lat istnieją między narodami francuskim i polskim, domagali się **cofnięcia zakazu wyjazdu transportów repatriacyjnych. „Zarządzenie to — podkreśla rezolucja — godzi w dobro całej polonii francuskiej".**

Pod tytułem „Pracownicy w Polsce domagają się od Francji uwolnienia Polaków", paryskie wydanie New York Herald Tribune" zamieszcza wzmiankę o manifestacji 3 tysięcy kolejarzy wrocławskich, żądających przedłużenia polsko-francuskiego układu repatriacyjnego.

Ze Świata

BURZA ŚNIEŻNA W SŁOWACJI

BRATYSŁAWA. Od kilku dni szaleje nad Słowacją gwałtowna burza śnieżna. Komunikacja kolejowa i drogowa była przerwana przez całą dobę.

PRZYBYCIE FRANKISTOWSKIEJ DELEGACJI DO PARYŻA

PARYŻ. Przybyli tu przedstawiciele frankistowskiej Hiszpanii, celem przeprowadzenia rozmów w ramach zawartego w kwietniu ub. r. francusko-hiszpańskiego traktatu handlowego.

PROCES SZPIEGÓW W SOFII

SOFIA. W procesie grupy szpiegowskiej — członków rady Kościoła ewangelickiego w Bułgarii — zakończyły się mowy oskarżenia i obrony. Sąd wysłuchał również ostatnich słów oskarżonych. Wyrok ogłoszony będzie 8 bm.

PODEJRZANA DEFILADA W TOKIO

TOKIO. Przed pałacem cesarskim odbyła się w niedzielę „największa po wojnie defilada japońskich sił zbrojnych". W defiladzie tej wzięło udział 5.000 uzbrojonych policjantów.

WALKI W BIRMIE

RANGUN. Toczą się obecnie zacięte walki między batalionami wojsk rządowymi a powstańcami przy ważnym węźle kolejowym Thazi na północ od Rangunu.

PARTYZANCI KARZĄ ZDRAJCÓW

PARYŻ. W miejscowości Villanueva del Rosario partyzanci hiszpańscy skazali na śmierć konfidenta faszystowskiej Gwardii Cywilnej, Antonio Monterosa. Wyrok został wykonany.

WZRASTA LICZBA BANKRUCTW W BIZONII

BERLIN. Liczba bankructw na terenie Bizonii zwiększyła się przeszło dwukrotnie. W ciągu lutego br. zanotowano 808 wypadków ogłoszenia upadłości.

SESJA KC WŁOSKIEJ PARTII KOMUNISTYCZNEJ

RZYM. Na 15 bm. zwołano tu sesję KC Włoskiej Partii Komunistycznej.

Życie Sportowe

Sejmik wioślarski

w Bydgoszczy

W Bydgoszczy obradował pod przewodnictwem prezesa Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich — dr Tilgnera 5-ty sejmik wioślarski, w którym wzięli udział delegaci 26 klubów wioślarskich z całej Polski.

Sprawozdanie z działalności zarządu PZTW w roku 1948 złożył prezes dr Tilgner. Największym sukcesem wioślarstwa polskiego w roku ubiegłym było zwycięstwo w regatach międzynarodowych Polska — Szwecja. Jednym z głównych zadań PZTW w roku 1949 będzie umasowienie sportu wioślarskiego.

Ustalony przez sejmik wioślarski kalendarz imprez przewiduje m. in. regaty międzynarodowe Polska — Szwecja w Szwecji, w dniach 1—3 lipca, regaty w Kopenhadze w dniu 10 lipca, regaty międzynarodowe w Bydgoszczy w dniach 23 i 24 lipca, mistrzostwa wioślarskie Polski w Bydgoszczy w dniach 6 i 7 sierpnia.

Dokonano wyboru nowego zarządu PZTW w następującym składzie: prezes — dr Tilgner, I wiceprezes — Nowotko (Warszawa), II wiceprezes — vacat, sekretarz i referent prasowy — Nowak, skarbnik — Marchlewski, kapitan sportowy — Cegielski, referent turystyczny — Kesy, referent organizacyjny — Malicki, referentki spraw kobiecych — Molska-Schillak i Archilówna. Członkowie zarządu: dr Jabłonowski (Bydgoszcz), Pierzykowski i Wiorkowski (Poznań), Byszewski (Warszawa), Kawiecki (Płock), Łasica (AZS Warszawa) i Matuszczyk (WTW Warszawa).

Zmiany w reprezentacji Czechosłowacji

W składzie reprezentacji bokserskiej Czechosłowacji na międzypaństwowe spotkanie z Polską zaszły w ostatniej chwili zmiany. Mistrz olimpijski — Torma walczyć będzie w wadze półśredniej, a miejsce jego w wadze średniej zajmie Svarko, w wadze koguciej chorego Muzikę zastąpi Macha, a w wadze półciężkiej walczyć będzie O. Netuka.

Trzecia porażka hokeistów polskich w Moskwie

MOSKWA (PAP). Hokeiści polscy rozegrali trzecie z kolei spotkanie na terenie Zw. Radzieckiego, mając za przeciwnika reprezentację Moskwy. Rozegrany na stadionie „Dynamo" mecz zakończył się zwycięstwem hokeistów radzieckich w stosunku 7:1.

Skład gimnastyczek Polski na mecz Polska — CSR

W gimnastycznych zawodach międzypaństwowych kobiet Czechosłowacja — Polska, które rozegrane zostaną w niedzielę, 13 bm. w Krakowie, nie weźmie udziału wielokrotna mistrzyni Polski Reindlowa.

Drużynę Polski reprezentować będą: Kurek, Krokay, Kowlińska, Krupianka z Krakowa, Konikowska i Zaczyńska — z Poznania oraz Dębicka z Warszawy.

Sędziami meczu ze strony polskiej będą: Kaczmarczyk (Warszawa) i Skirlińska (Kraków).

Polska Rada Sokoła w Czechosłowacji

Naczelna Rada Wychowania Fizycznego na Zaolziu powołała do życia „Polską Radę Sokoła", będącą naczelną organizacją polskich oddziałów „Sokoła" w Czechosłowacji. Równocześnie dokonano wyboru władz. Prezesem został ob. Heczko z Jabłonkowa, wiceprezesami Michalik z Bogumina i Pietraszek z Górnej-Suchej. Do krajowego Komitetu Koordynacyjnego wydelegowani zostali prof. Pelowski, Labaj i Przybyła. Ten ostatni będzie również przedstawicielem Polskiego „Sokoła" w prezydium zarządu „Sokoła" w Ostrawie. Siedziba PRS (Polska Rada „Sokoła") mieścić się będzie w czeskim Cieszynie.

Z DNIA NA DZIEŃ

Rewelacyjne wyznanie tygodnika brytyjskiego

Jakże często i aż do znudzenia słyszeliśmy w różnych Bum-Bumach — i czytaliśmy w prasie „zachodniej" — przejmujące skargi, że procesy o zdradę i szpiegostwo wytaczane za „żelazną kurtyną" odznaczają się podejrzaną i przerażającą jednostajnością, SZA-BLO-NEM... Że zawsze w te procesy wciąga się, by ich skompromitować w oczach „ogłupianych komunistyczną propagandą" narodów, przedstawicieli placówek anglo-amerykańskich... Że — itd. itd.

Nużąco jednostajny i w najwyższym stopniu podejrzany SZABLON istotnie był stosowany. Ale NIE PRZEZ RZĄDY KRAJÓW DEMOKRACJI LUDOWEJ. Szablon stosował kto inny. Zawsze uparcie powtarzaliśmy to. I dziś doprawdy jest nam bardzo miło, że możemy powołać się na tak bezstronny a raczej na tak niechętny nam w tej sprawie autorytet, jak poważny tygodnik brytyjski, organ londyńskiej City (kapitału finansowego) „The ECONOMIST".

Omawiając ostatnie procesy o szpiegostwo i zdradę stanu, które odbyły się w Europie Wschodniej, „Economist" przyznaje z ujmującą szczerością, iż:

„wywiad polityczny był ZWYKŁĄ funkcją amerykańskich i brytyjskich dyplomatów, akredytowanych w krajach wschodnio-europejskich po ostatniej wojnie".

Jak przystało na poważny organ poważnych kół finansowych, „Economist" niezwłocznie tłumaczy przyczyny „zwykłości" niezwykłych zaiste funkcji amerykańskich i brytyjskich dyplomatów. Po prostu nie wolno było zmarnować **DOBREJ OKAZJI...**

Chodzi o to, że w pierwszym okresie powojennym — wywodzi „Economist" — reżimy Wschodniej Europy wydawały się nieskonsolidowane, a znowu bliskość radzieckich wojsk była zbyt kusząca i nastręczała zbyt wiele sposobności do uzyskania pewnych informacji, z których **„nie skorzystać byłoby GŁUPOTĄ"** — pisze szacowny „Economist".

Zresztą — dodaje górnie i filozoficznie organ brytyjskiego kapitału — „nie jest łatwo odgraniczyć funkcje dyplomatyczne od czynności wywiadowczych, szczególnie w krajach, gdzie istnieje silna podziemna opozycja antyrządowa".

Proszę sobie wyobrazić takiego biednego dyplomatę amerykańsko-brytyjskiego. Przyjechał nieborak z jak najlepszymi intencjami. Wprawdzie wie, że „nie łatwo jest odgraniczyć funkcje dyplomatyczne od czynności wywiadowczych", ale nic. Jeszcze się trzyma. Jeszcze „odgranicza". A tu nagle „puk, puk w okieneczko, otwórz, otwórz panieneczko!" Puka NSZ, puka WRN, puka pan M. i ten i tamten z „podziemnej opozycji antyrządowej" — i najlepsze i najbardziej dystyngowane intencje naszego dyplomaty — nieboraka biorą w łeb, bo ciągnie nieboraka do boru, tj. do lasu...

Proszę zauważyć, że wszystko to nie my mówimy. Tak twierdzi „Economist".

Trzeba zresztą obiektywnie przyznać, że poważny tygodnik brytyjski — wobec ostatnich „wsyp" (np. posła USA w Budapeszcie w związku z aferą Mindszenty'ego) — domaga się jednak umiaru. „Economist" apeluje nawet wręcz do rządu USA o ów „umiar i zachowanie pozorów w akcji szpiegowskiej" oraz o... „usprawnienie służby wywiadowczej", która, sądząc po ostatnich rezultatach, „jest zbyt AMATORSKA".

Nade wszystko dobra organizacja! — woła „Economist" — Wiadomo zaś, że dobra organizacja polega przede wszystkim na podziale pracy. Toteż „Economist" nawołuje Departament Stanu, ażeby **„linie reprezentacji dyplomatycznej, służby wywiadowczej i innych czynności (jak np. pomocy uchodźcom) nie pokrywały się ze sobą w sposób ZBYT WIDOCZNY".**

Ponadto dobra organizacja opiera się na zasadzie OPŁACALNOŚCI. Otóż w dalszym ciągu owych doprawdy rewelacyjnych wywodów „Economist" stwierdza, że w dzisiejszej sytuacji politycznej akcja szpiegowsko-dywersyjna w krajach wschodnio-europejskich „nie opłaca się".

„Należy się dobrze zastanowić — pisze dosłownie „Economist" — nad efektem, jaki w Europie Wschodniej wywołuje tego rodzaju nieskoordynowana i PRZEDWCZESNA praca"...

Tak brzmią rewelacje poważnego tygodnika „Economist". Dla ludzi świadomych tego, co od dawna w imperialistycznej trawie piszczy, nie są to, rzecz jasna, żadne rewelacje. Ludzie naiwni będą jednak bardzo wdzięczni tygodnikowi „Economist" za jasny i przejrzysty wykład...

A co do „opłacalności" akcji szpiegowsko-dywersyjnej w krajach demokracji ludowej, to możemy szczególnych dżentelmenów zapewnić, że — i w przyszłości bliższej i dalszej — będzie ona żadna. Mimo bardzo wysokich „kosztów własnych"...

SŁAW.

Pierwsza Konferencja Powiatowa P.Z.P.R.

ocenia dotychczasowe osiągnięcia

i ustala plan najbliższych prac

Wybór nowych władz i delegatów

Tak jak organizacja miejska, również i powiatowa P. Z. P. R. odbyła swą pierwszą doroczną Konferencję, w której udział wziął członek Egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego P. Z. P. R. ob. M. Tomzik i przedstawiciel Komitetu Wojew. ob. F. Kropidło.

Zebranie zagaił I Sekretarz Komitetu Powiatowego P. Z. P. R. ob. Kusal, powierzając prowadzenie obrad staroście I. Glińskiemu. Po powołaniu Prezydium referat ideologiczny wygłosił członek Egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego M. Tomzik, który w pierwszej części swego przemówienia omówił sytuację międzynarodową, uwypuklając sprawę walki o pokój, prowadzoną w gigantycznej ofensywie pokojowej przez Zw. Radziecki i międzynarodowy front pokoju.

Zobrazowawszy stale rosnący potencjał i znaczenie sił pokoju, z kolei zreferował naczelne zagadnienia, jakie w obecnym etapie ma zrealizować polska klasa robotnicza. Z tych zagadnień specjalną wagę posiada wykonanie przedterminowe Planu Trzechletniego, akcja oszczędnościowa i akcja „H", zacieśnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego przez objęcie opieki nad ośrodkami maszynowymi przez miasto, rozwój ZMP, szkolenie i samokształcenie swych kadr oraz zdecydowane przeciwstawienie się wszelkim zakusom reakcji, w tym części rozpolitykowanego kleru.

W dalszym ciągu konferencji I Sekretarz Komitetu Powiatowego P. Z. P. R. Kusal wygłosił referat poświęcony zobrazowaniu życia wsi i organizacji partyjnej w powiecie, który właściwie ma strukturę przemysłowo rolniczą. Przedstawił wykonanie Planu Trzechletniego w zakładach przemysłowych w powiecie, osiągnięcia w ramach akcji „H" i wiosennej akcji siewnej, czym zajmiemy się w odrębnych artykułach.

Po przemówieniach wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierało głos ok. 30 delegatów, poruszając najbardziej aktualne zagadnienia zwłaszcza kontraktowania trzody, spółdzielczości produkcyjnej i akcji „H". W głębokim podsumowaniu nad całością dyskusji zastanawiał się przedstawiciel Komitetu Wojewódzkiego P. Z. P. R. ob. Kropidło, zadając już na wstępie zasadnicze pytania „czy organizacja partyjna na terenie powiatu żyje deklaracją ideologiczną i uchwałami, wytyczonymi przez Kongres i jeszcze raz omówił aktualne zagadnienia pracy partyjnej.

Na zakończenie Konferencji głos zabrał członek Egzekutywy Komitetu Miejskiego P. Z. P. R. ob. M. Tomzik. Mocnymi słowami, które wywołały entuzjastyczne oklaski wśród zebranych, mówił o braterstwie wsi i miasta. Będziemy — stwierdzał — współpracować z sobą. **Nie zapomnimy o naszych braciach chłopach i będziemy im pomagali, dostarczając traktorów do uprawy roli, cegieł do budowy szkół i świetlic, a książek do bibliotek. Pierwsi stanęliście do pracy pod sztandarami PPR i lewicy PPS i nie będzie to wam nigdy zapomniane.**

Razem będziemy pracowali przy budowie ustroju socjalistycznego, realizując uchwały K. C. P. Z. P. R.

W końcowej części Konferencji zebrani jednomyślnie przyjęli rezolucję, wiążącą się z wygłoszonymi referatami i dyskusją. W międzyczasie Konferencja wybrała nowy Komitet Powiatowy PZPR i delegatów na Konferencję Wojewódzką PZPR.

Realizujemy akcję siewną

Jednym z najważniejszych zagadnień dla wsi w obecnej chwili jest akcja siewna, obsianie bowiem całego areału najpełniej gwarantuje należyte wykorzystanie ziemi, a co z tym się wiąże zapewnia obfity zbiór zbóż jesienią i zabezpiecza nas przed klęską głodu.

Nic zatem dziwnego, że na pierwszej Konferencji Powiatowej PZPR jaka odbyła się w naszym mieście, zagadnieniem rolnym, a zwłaszcza akcji siewnej, poświęcono dużo uwagi. Nasz powiat ogólnie liczy 85,965 ha ziemi ornej, 8100 ha, co stanowi 9.5 proc., jest obsiane zbożami jarymi, 17 995 ha (20.2 proc.) obrócone zostaje pod uprawę roślin okopowych.

Już w ub. roku założono tak zwane „bloki nasienne", które dadzą dla powiatu ok. 600 q zboża siewnego. Poza tym zamówiono przez Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomocy Chłopskiej" 1500 q owsa, 50 q pszenicy i 50 q jęczmienia. Powyższą ilością zbóż obsieje się 1200 ha ziemi ornej. Na podstawie osiągnięć w planowej gospodarce materiałem siewnym i kontroli jej w ciągu trzech lat przewiduje się, że w powiecie tutejszym obsieje się całkowicie całą przestrzeń i wykorzysta się wszelkie nieużytki.

W związku z popularyzacją akcji „H" konieczne jest przestawienie gospodarki zbożowej na hodowlaną, z czym się łączy kwestia powiększenia areału roślin strączkowych, koniczynowatych i okopowych pastewnych, potrzebnych do wyżywienia hodowanej trzody.

Na obsianie przewidzianych do uprawy powierzchni zamówiono za pośrednictwem P. Z. G. S. Chł. większe ilości nasion. Potrzebne są również nawozy sztuczne, a na ich zakup — kredyty z Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych.

Na dzień 10 lutego rozprowadzono kredyty w wysokości 869 800 zł., a już wpłynęły do Państwowego Banku Rolnego podania na sumę 600 000 zł. W P. B. R. jest również uruchomiony kredyt dla gospodarstw parcelacyjnych na cele inwestycyjne w kwocie 500 000 zł.

Wykonanie tych prac przedwstępnych, zaopatrzenie się w nasiona oraz przygotowanie kredytów gwarantuje, że akcja siewna w naszym powiecie będzie miała przebieg pomyślny, a co za tym się łączy — nie zabraknie nam w przyszłym roku zbóż i produktów zbożowych.

Nowe władze

Komitetu Powiatowego P. Z. P. R.

KOMITET POWIATOWY PZPR

Teodor Arażny, Władysław Budzik, Władysław Bortenhagen, Władysław Bednarek, Stanisław Ciepielski, Jan Cioch, Andrzej Czerwiński, Stefan Chabros Józef Domoń, Ignacy Gliński, Stefan Kusal, Władysław Kierach, Stefania Kulesza, Bronisław Kamiński, Stanisław Łucki, Józef Łosik, Walenty Mazurkiewicz, Stanisław Mastalerz, Jan Morzyk, Marceli Małek, Bolesław Mazur, Władysław Pasymok, Jan Pinda, Kazimierz Saternus, Józef Sabok, Paweł Sitek, Zofia Tomczyk, Kazimierz Wieczorek, Stanisław Włodarczyk, Tadeusz Włodarski Jerzy Ziemski.

ZASTĘPCY:

Ignacy Dobranowski, Roman Fogtman, Edward Kasprzyk, Wincenty Kołtun, Jakub Maciąg, Kazimierz Misiek, Tadeusz Opiela, Franciszek Rembielak Marcin Siała, Stefan Zbotal.

KOMISJA REWIZYJNA:

Maksymilian Broncel, Hipolit Kasprzyk, Tadeusz Krawczyk.

ZASTĘPCY:

Władysław Kowalczyk, Józef Turek, Maria Warmus.

DELEGACJI NA KONFERENCJĘ WOJEWÓDZKĄ PZPR

Stanisław Ciepielski Andrzej Czerwiński, Jan Cioch, Marcin Ciastek, Ignacy Gliński, Stefan Kusal, Feliks Kropidło, Hipolit Kasprzyk, Władysław Kierach, Bronisław Kamiński, Józef Łosik, Stanisław Łucki Marceli Małek, Stanisław Mastalerz, Franciszek Rembielak, Zofia Tomczyk, Kazimierz Wieczorek, Maria Warmus, Tadeusz Włodarski, Zelkowicz.

Izba Przemysłowo-Handlowa

ku czci Czerwonej Armii

Z inicjatywy Rady Zakładowej Izby Przemysłowo-Handlowej w naszym mieście odbyło się zebranie pracowników, celem uczczenia 31-ej rocznicy utworzenia Armii Radzieckiej. Pracownicy Izby z dyr. posłem Palczewskim na czele, zgromadzili się w sali zebrań plenarnych. W imieniu Rady Zakładowej zebranie zagaił mgr Stanisław Szperl. Następnie mgr Zbigniew Widera wygłosił referat, w którym przedstawił rozwój Armii Czerwonej organizowanej i dowodzonej przez Generalissimusa Józefa Stalina. Podkreślił on doniosłe znaczenie braterstwa broni Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego, braterstwa, które przyczyniło się do pogromu faszyzmu, oswobodzenia Polski i umocnienia pokoju światowego.

ZIMA JUŻ PRZYSZŁA PAMIĘTAJ O POMOCY ZIMOWEJ!

Wielką akademią w Teatrze

zainaugurowano w naszym mieście

Rok Chopinowski

W sali Teatru Wielkiego wypełnionego po brzegi publicznością odbyła się uroczystość inauguracyjna Roku Chopinowskiego w naszym mieście. Połączone robotnicze zespoły orkiestralne odegrały Hymn Państwowy oraz Marsza Żałobnego Chopina.

Przewodniczący Komitetu Roku Chopinowskiego ob. Kuchciński, przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej, w słowie wstępnym podkreślił znaczenie Chopina dla kultury szerokich mas narodu. Zwrócił uwagę na znaczenie, jakie rząd Polski Ludowej przykłada do upowszechnienia zdobyczy kulturalnych narodu.

Po ukonstytuowaniu się prezydium referat o Chopinie wygłosił delegat Ministerstwa Kultury i Sztuki, dyr. Marian Zawadzki. W swym przemówieniu omówił szeroko źródła genialnych utworów Chopina, który natchnienie czerpał do nich z ogromnej skarbnicy melodii ludu polskiego. Muzyka Chopina ma charakter narodowy ludu polskiego, ma moc armat i najstraszniejszy ich broni i dlatego zabronione było jej wykonywanie pod groźbą zesłania do obozu koncentracyjnego przez hitlerowskiego okupanta.

W części artystycznej usłyszeliśmy w doskonałym wykonaniu profesora Instytutu Muzycznego w Częstochowie ob. Stefanii Borkowskiej Nokturn c-mol, Mazurek cis-mol, Walc e-mol, Mazurek a-mol, Etiudę Ges-dur, nieśmiertelną Etiudę Rewolucyjną. W przerwie między pierwszą i drugą częścią recitalu fortepianowego prof. Borkowskiej, w cnz Cypriana Kamila Norwida p. t. „Fortepian Chopina" deklamowała prof. Maria Modrakowska. — Hymn Państwowy w wykonaniu orkiestr robotniczych zakończył Akademię.

Akademia miała przebieg bardzo poważny. Zgromadzona publiczność przeżywała wraz z wykonawcami części artystycznej wielką muzykę tego największego kompozytora polskiego. (lg)

Ciekawy odczyt

W IZBIE PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ

Staraniem tut. Zarządu Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Włókienniczego w naszym mieście przybędzie z Łodzi dyr. inż. Minkowski, który w dniu 11 marca br. r. o godz. 18-ej wygłosi odczyt w sali Izby Przem.-Handlowej na temat: „Plan techniczny w przemyśle włókienniczym i jego wskaźniki".

Wstęp dla członków i zainteresowanych wolny.

Z życia Koła T. P. P. R.

w fabryce „Horowicza"

W fabryce „Horowicza" odbyło się zebranie statutowe Koła T. P. P. R., na którym po wysłuchaniu referatu ideologicznego odbyły się wybory nowych władz Koła oraz delegatów na Zjazd Powiatowy.

Zarząd ukonstytuował się następująco: Stanisław Utrata — prezes, Stefan Achtelik — wiceprezes, Zdzisław Berezel — sekretarz, Władysław Wołoszyn — skarbnik, Jan Kurowski — członek Zarządu, Zofia Reszkowa — przewodnicząca Komisji Rewizyjnej.

Mandaty delegatów na Zjazd Powiatowy otrzymali: Jan Świerczyński, Zofia Reszke, Józef Mielczarek, Jan Kurowski, Julia Ociepa, Ignacy Gawel, Stanisław Fotfelo i Stanisław Utrata.

Dzień Kobiet

w Spółdzielni „Znicz"

Z okazji międzynarodowego Dnia Kobiet, wczoraj o godz. 13 w lokalu Spółdzielni Pracy Konfekcyjnej „Znicz" odbyła się aktualna uroczystość. Kier. Oddz. Zw. Zaw. Przemysłu Konfekcyjnego „Odzież", Władysław Sankowski w krótkim przemówieniu przedstawił rolę kobiety w dobie obecnej po czym za wyróżnienie się na terenie Spółdzielni nie tylko pracy zawodowej, ale i związkowej otrzymała nagrodę pieniężną ob. Maria Ermer.

O międzynarodowym Dniu Kobiet wygłosiła odczyt ob. Kazimiera Chodernicka.

Na zakończenie uroczystości uczczono minutową ciszą pamięć Przywódcy Socjalizmu Włodzimierza Iljicza Lenina, po czym odśpiewano Rotę.

Wydawanie tłuszczów

na II dekadę marca

Z dniem 10 marca br. punkty rozdzielcze rozpoczną sprzedaż tłuszczów na II-gą dekadę marca br. na bony tłuszczowe z nadrukiem marzec 1949 r. w ilości następującej: na bony PZ — 0,75 kg słoniny na kupon Nr 2, na bony PR — 0,50 kg słoniny na kupon Nr 2, na bony R — 0,25 kg margaryny na kupon Nr 5 na bony RD — 0,25 kg margaryny na kupon Nr 5.

Wydawanie tłuszczów na II-gą dekadę będzie trwać do 20 marca br. włącznie. Zwraca się uwagę posiadaczom bonów, że tłuszcze winni wykupywać w dekadach właściwych, niezrealizowanie odpowiedniego kuponu w danej dekadzie z winy zainteresowanego — powoduje utratę prawa realizacji tegoż kuponu w następnej dekadzie miesiąca.

Punkty rozdzielcze winny wydawać tłuszcze przewidziane tylko na II-gą dekadę. Nie wolno wydawać jednocześnie w II-giej dekadzie tłuszczów przewidzianych na III-cią dekadę miesiąca. Punkty rozdzielcze rozliczą się z kuponami z rozsprzedaży tłuszczów za II-gą dekadę w terminie nieprzekraczalnym do dnia 21-go marca br.

Już zakupiono

ponad 3 miliony jaj

ZAMIAST ZAPLANOWANYCH 700 TYSIĘCY

Sezon jajczarski w naszym województwie zapowiada się dobrze. Już pierwsze miesiące b. r. wykazują przekroczenie planu.

W styczniu zakupiły spółdzielnie mleczarsko-jajczarskie 1.150 tys. jaj, zaś w lutym od 1 — 20 zakupiono już ponad 2 miln. jaj. Zaplanowane było natomiast skupienie w tych miesiącach po 350 tys. jaj.

Jak z powyższego wynika, jaj nie powinno braknąć w woj. kieleckim i plan będzie znacznie przekroczony. Zachodzi tylko obawa, by choroba kur, zauważona w pow. jędrzejowskim i stopnickim, nie rozszerzyła się na inne powiaty. W związku z tym zainicjowano energiczną walkę z pomorem kur przez masowe szczepienie. Chodzi tylko o to, by rolnicy podjęli tę walkę z miejsca i z energią.

Dalsza sprzedaż

TOWARÓW DEFICYTOWYCH

Jak nas informuje Powiatowa Rada Związków Zawodowych, już trzeci sklep Centrali Handlu Detalicznego przystąpił do rozprzedaży tak zwanych towarów deficytowych na wkładki Związków Zawodowych, mianowicie towary te sprzedaje sklep C. H. D. nr 80 przy ul. Narutowicza 326, który otrzymał towary na kwotę 290,000 zł. Dalsze towary są już w drodze.

Nie można dopuścić

do powodzi w mieście

Stan pogotowia przeciwpowodziowego

W gabinecie Prezydenta Miasta odbyła się wczoraj konferencja w sprawie zorganizowania na terenie miasta Komitetu Przeciwpowodziowego. W konferencji uczestniczyli nacz. Wydziału Technicznego, kier. Urzędu Wodno-Melioracyjnego, przedst. Wodociągów i Kanalizacji, SP, władz bezpieczeństwa Zw. Zaw. i innych.

Sprawę stanu opadów śnieżnych referował inż. Usakiewicz, który stwierdził, że wobec dużej ilości nagromadzonego śniegu i możliwości szybkiego tajania, może wytworzyć się sytuacja, pamiętna z roku 1947, kiedy również w okresie przedwiosennym nastąpił nieprzewidziany nawrót zimy. Powódź wówczas objęła część terenów Stradomia i Zawodzia.

W bieżącym roku, mając doświadczenie z lat ubiegłych, należy zawczasu zapobiec powodzi. Przede wszystkim należy usunąć śnieg. Usuwanie śniegu powinno odbywać się dwoma sposobami: wywożeniem do rzek oraz układaniem śniegu w mocno ubite pryzmy, które opóźnią w dużym stopniu topnienie.

Zebrani postanowili na skutek ostatnich objawów odwilży zarządzić stan pogotowia przeciwpowodziowego w Częstochowie. Komitet Przeciwpowodziowy, którego przewodniczącym jest Prezydent miasta i wiceprzewodniczącym przedst. Wydz. Techn. inż. Usakiewicz polecił już wszystkim zakładom pracy zorganizowanie lokalnych komitetów przeciwpowodziowych przy zakładach pracy.

Jeżeli chodzi o stronę techniczną akcji przeciwpowodziowej napotyka ona w naszym mieście na duże trudności. Przede wszystkim brakuje worków, które napełnione piaskiem i kamieniami pozwoliłyby na umocnienie zagrożonych wałów szczególnie na Stradomiu. Brak jest również faszyny, która pozwoliłaby dokonać zawczasu naprawy około 3 km uszkodzonych wałów nadbrzeżnych.

Dziś jest jeszcze czas na zajęcie się tą palącą sprawą braku materiałów. Bo za tydzień może być za późno. (kra)

Rozwój spółdzielni uczniowskich

w województwie kieleckim

W Kielcach odbyła się konferencja powiatowych instruktorów spółdzielni uczniowskich w naszym województwie, zorganizowana przez Delegaturę Centralnego Związku Spółdzielczego w porozumieniu z Kuratorium Okręgu Szkolnego Kieleckiego.

W pierwszym dniu obrad omawiano wszystkie zagadnienia dotyczące przemian w spółdzielczości na tle przemian polityczno-gospodarczych oraz ostatnich przemian w strukturze spółdzielczości z mocnym podkreśleniem organizacji, zadań i celów wszystkich rodzajów spółdzielni.

Następnie powiatowi instruktorzy złożyli sprawozdania, z których dowiadujemy się o warunkach pracy i wynikach półrocznej działalności. Jak się okazuje — współpraca z księgarniami spółdzielczymi nie układa się wszędzie pomyślnie — nie wszyscy kierownicy Księgarń Spółdzielczych zrozumieli konieczność niesienia pomocy i opiekowania się młodym narybkiem, który kiedyś zajmie czynną pozycję w handlu uspołecznionym. Najlepiej współpracują z pow. instr. i sp-niami uczniowskimi księgarnie spółdzielcze w Radomiu, Kazimierzy Wielkiej i Jędrzejowie. Przy sposobności warto rzucić kilka cyfr schwytanych w czasie sprawozdań. Oto wszystkich spółdzielni uczniowskich liczymy blisko 550 na 1594 szkoły a ogólna liczba członków w tych spółdzielniach wynosi ponad 33 500 na ogólną liczbę 226.580 uczniów w szkołach wszystkich typów.

Obrót w tych spółdzielniach dokonany w roku szkolnym 1947/1948 wyniósł okrągło 14 miln. złotych, a czysta nadwyżka zł 2.353.318. Spółdzielnie uczniowskie prowadziły nie tylko sklepy, których było 420, ale także świetlice — 77, biblioteki — 37, S. K. P. — 33, ogródki szkolne — 27, introligatornie — 4, fryzjernie — 14, zbiór ziół leczniczych, inne warsztaty — 7, sekcje sportowe — 5. Również ciekawe jest zagadnienie podziału nadwyżki z poprzedniego roku szkolnego, bo tak na wycieczki przeznaczono 604 tys., na biblioteki 222 tys., na sprzęt sportowy 123 tys., na budowę dróg, obsadzenie dróg drzewkami, na radiofonizację szkół i inne 409 tys.

Na pierwsze miejsce w województwie wybija się pod względem rozwoju spółdzielczości uczniowskiej pow. częstochowski, a w dalszej kolejności są powiaty pińczowski, radomski, jędrzejowski, opatowski i iłżecki.

W drugim dniu obrad przedstawiciel C. Z. S. ob. R. Duś omówił aktualne zagadnienia związane z dalszym rozwojem spółdzielni uczniowskich, zwracając uwagę na aktualne zagadnienia organizacji i gospodarki uczniowskich spółdzielni produkcji rolnej, spółdzielni pracy oraz sprawę wiązania spółdzielni uczniowskich ze spółdzielniami dorosłych, tj. gminnymi sp-niami „Samopomoc Chłopska" na wsi i spółdzielniami spożywców oraz pracy na terenie miasta. Omówiono też sprawę programu nauczycielskich konferencji rejonowych, na których winny być omawiane aktualne zagadnienia życia gospodarki uspołecznionej ze szczególnym uwzględnieniem spółdzielczości i takich spraw jak uczniowskie spółdzielnie pracy, spółdzielnie rolniczo-produkcyjne.

Po referacie na temat „Metoda lustracji spółdzielni uczniowskich" omawiano plan pracy na II-gie półrocze roku szkolnego 1948/49.

W zakończeniu powzięto szereg uchwał i wniosków, dotyczących ożywienia tempa pracy przy organizowaniu nowych placówek spółdzielni uczniowskich, współzawodnictwo pracy pomiędzy powiatami, rozwiązania zagadnienia opłacania niezmiernie trudnej a pożytecznej pracy opiekunów spółdzielni uczniowskich, którzy dotąd pracują honorowo, nie pobierając nawet tych stawek, jakie otrzymują opiekunowie organizacji szkolnych i samorządu szkolnego oraz podkreślono również mocno potrzebę przeprowadzenia kursów dla opiekunów spółdzielni uczniowskich, a specjalnie spółdzielni internatowych.

Dzień Częstochowy

P. C. K.

poszukuje: Henrykę Mendrygał ur. w roku 1929, Bolesława Wierzbickiego lat około 14, Marianne Cieślik lat około 40, Bogdana Helmana ur. w roku 1937 i Ryszarda Helmana ur. w 1929 r. oraz Zofię Bernasz ur. w 1912 r.

„POCHODNIACY"

W związku z udziałem Partyzanckiego Chóru „Pochodnia" w Festiwalu Ludowym który odbędzie się w maju w Warszawie oraz w sprawie występów chóru w ramach Roku Chopinowskiego, odbędzie się w sobotę 12 bm. ogólne zebranie o godz. 19-tej.

17 ZŁ ZA JAJKO

Jak nas informuje Spółdzielnia Mleczarsko-Jajczarska, Ministerstwo Przemysłu i Handlu ustaliło ceny na jajka w kwocie 17 zł. za sztukę.

TRAN LECZNICZY

winni odbierać członkowie i podopieczni Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych w sekretariacie Związku — ul. Piłsudskiego 28 w godz. od 9-tej do 13-tej.

DO 22 BM.

będą trwać w naszym mieście szczepienia przeciwgruźlicze dla dzieci i młodzieży do lat 18-tu, przeprowadzane codziennie w godzinach od 15 do 19 w Szkole Powszechnej nr 7 przy ul. Narutowicza 29.

DO ZARZĄDU

tutejszego Oddziału Polskiego Towarzystwa Fotograficznego został wybrany również na 2 wiceprezesa i gospodarza ob. Jan Ciebecki.

PROJEKTY

zamierzonych imprez kulturalno-oświatowych, kursów, odczytów i koncertów oraz przedstawień teatralnych, należy zgłaszać w Wydziale Oświaty i Kultury Zarządu Miejskiego.

EGZAMINY

dla kandydatów na kierowców samochodowych odbędą się w tutejszym Urzędzie Motoryzacji w sobotę 12 bm. o godz. 13-tej w siedzibie Automobilklubu — Aleja 14.

SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT —

Zrzeszenie Sportowe Gwardia

na nowych drogach rozwoju

i przed nowymi widokami

Odbyte pod przewodnictwem p. Sołtysiaka Walne Zgromadzenie Zrzeszenia Sportowego Gwardia miało zasadnicze znaczenie ze względu na tegoroczną reorganizację sportu.

ZS Gwardia obejmie swoją działalnością wszystkich funkcjonariuszów UB, MO i ORMO, członków ich rodzin oraz sympatyków zarówno z miasta, jak i z powiatu. Reprezentacyjnym klubem będzie klub wyczynowy Gwardia, a prócz tego powstanie kilkanaście kół terenowych. W tej chwili istnieje ich już sześć: Nr 1 — UB, Nr 2 — Komenda Miasta MO, Nr 3 — Komenda Powiatowa MO, Nr 4 — ORMO Miasto, Nr 5 — ORMO Powiat, Nr 6 — Kłobuck, a w organizacji znajdują się koła w Krzepicach, Mstowie, Przyrowie, Janowie, Blachowni, Gnaszynie, Kamieńcu Polskim itd. Zadaniem kół będzie krzewienie idei sportu i w. f., nadanie członkom Gwardii wychowania w duchu Polski Ludowej oraz wyrobienie w nich szlifu sportowego przy czym zdolniejsi zawodnicy będą zasilać klub wyczynowy.

Nowe władze ZS Gwardia powołane zostały w następującym składzie: prezes — p. kpt. Władysław Dąbrowski, wiceprezes — p. kpt. Szafranek, wiceprezes organizacyjny — p. Janik, wiceprezes sportowy — p. Ullański (b. reprezentacyjny bramkarz Częstochowy), sekretarz i referent sportu i w. f. — p. Sołtysiak, kronikarz — p. Brymiarski, skarbnik — p. Szymczyk, gospodarz — p. Jończyk, członkowie zarządu — pp. por. Krak i Kowalik, kierownik sekcji piłki nożnej — p. Broniarski, ręcznej — p. Borsztyński, bokserskiej — p. Czajkowski, lekkoatletycznej — p. Wojtaszak, tenisa stołowego i sportów wodnych — p. Wesołek; ponadto utworzona została sekcja szybowcowa, której kierownictwo objęlie p. Czajkowski.

W JEDNEJ RUNDZIE

ZAPRAWA SĘDZIÓW PIŁKARSKICH odbędzie się dzisiaj o godz. 20-ej w sali szkoły przy ul. Waszyngtona 42; obecność wszystkich sędziów obowiązkowa.

SKRA — ORZEŁ i Orzeł — Dom Kultury, mecze mistrzowskie siatkarzy Kl. B. wyznaczone zostały na dzisiaj i odbędą się o godz. 15-ej.

JERZY SZMEKEL młody działacz ZMP objął stanowisko sekretarza CzOZKSS po ustąpieniu p. Mandówny.

Jeszcze niema mistrza drużynowego

w tenisie stołowym

Wobec przeciągania przez niektóre kluby drużynowych mistrzostw tenisa stołowego CzOZTS zmuszony był zweryfikować walkowerami następujące mecze: ZMP Raków — AZS, Czarni — AZS, Czarni — Victoria, AZS — Victoria, Włókniarz — AZS, Włókniarz — Victoria, przyznając punkty drużynom wymienionym na pierwszym miejscu.

Po uwzględnieniu tych walkowerów tabela rozgrywek przedstawia się jak następuje:

1) Skra	12	11	71:37
2) Raków	11	10	74:25
3) Czarni Radomsko	11	6	70:39
4) Włókniarz Myszków	12	6	60:48
5) AZS	12	4	46:62
6) Polska YMCA	12	1	31:77
7) Victoria	12	1	17:91

Pozostał do rozegrania mecz Raków — Czarni, który odbędzie się w tym tygodniu. Wydaje się, że Raków będzie pewnym zwycięzcą, a wtedy pomiędzy nim, a Skrą nastąpi trzecie decydujące spotkanie. Ma ono dojść do skutku w nadchodzącą niedzielę 13 bm.

Mamy pięciu sędziów ligowych

Zarząd Polskiego Kolegium Sędziów mianował na wniosek Cz. KS sędziami międzyokręgowymi pp. Hugona Hejmana, Kazimierza Michalczyka, Ignacego Sowale, Franciszka Woźniaka i Franciszka Sewczyńskiego.

Sędziowie ci będą delegowani na tegoroczne spotkania drugiej ligi piłkarskiej.

Reflektorem w ŻYCIE

Niefortunny „jasnowidz"

Prawdziwą plagą kinową są „jasnowidze", którzy zobaczywszy raz jakiś film udają się nań po raz drugi, aby zaimponować publiczności swymi wiadomościami, lecz w istocie irytować widzów głośnym oznajmianiem tego, co się stanie na ekranie za chwilę.

Wybrałem się onegdaj na film „Pani Miniver". Był nawet bardzo interesujący, lecz w momencie największego napięcia dał się słyszeć za mną głos:

— A teraz ona znajdzie w krzakach lotnika niemieckiego.

Po chwili zaś:

— A teraz sprowadzi policję...

I znowu po paru minutach:

— A teraz jej syn, lotnik, wróci zdrów i cały...

Jakiś siedzący obok mnie widz odezwał się do „jasnowidza" ze zirytowaniem:

— A teraz przymknij pan jadaczkę!

Ale natrętny jegomość wygłaszał dalej swoje proroctwa. Sąsiad mój nie wytrzymał i powstał. Usłyszałem jego przekleństwo i okrzyk bólu „jasnowidza". Zrobiło się zamieszanie, a gdy zapalono światła ujrzałem podpowiadacza trzymającego się dłonią za silnie napuchnięte oko.

Nie jestem zwolennikiem gwałtu, ale widok ten sprawił mi niekłamaną satysfakcję.

TOM BAQUE.

Korzystne warunki pracy

dla robotników sezonowych

przy wiosennych zasiewach

W związku ze zbliżającym się okresem siewów wiosennych — Urząd Zatrudnienia ma wolne miejsca dla ordynariuszy i robotników sezonowych (dniówkowych) w majątkach państwowych na Ziemiach Zachodnich. Warunki b. dobre, wg umowy zbiorowej.

Ordynariusz otrzymuje po 700 zł miesięcznie w gotówce oraz w naturze 16 q zboża, w tym 12 q żyta, 1 q pszenicy, 1 q jęczmienia i 1 q grochu (plus 10% na przemiał); poza tym 72 q ziemniaków wzgl. 60 arów gruntu pod uprawę. Na koszt Państwa może chować 2 krowy i cielę do 6 miesięcy; jeżeli nie chowa krów, dostaje 3 l mleka w lecie i 2 l w zimie. Dostaje pomieszczenie na trzodę chlewną, którą jednak musi chować na własny koszt.

Jeżeli ordynariusz zechce się osiedlić na stałe, może otrzymać do 30.000 zł pożyczki na zagospodarowanie.

Robotnik sezonowy I kat. otrzymuje: 140 zł dziennie 2 kg żyta, 1 kg pszenicy, 1 kg jęczmienia i 6 kg ziemniaków; II kat. (kobiety): 110 zł, 2 kg żyta, 75 dkg pszenicy, 75 dkg jęczmienia i 7 kg ziemniaków; III kat. (młodociani): w lecie 60 zł, w zimie 40 zł dziennie, 1 kg żyta, 25 dkg pszenicy, 25 dkg jęczmienia i 3 kg ziemniaków. Niezależnie od przydziału wyżej wymienionych produktów, których robotnicy nie otrzymują w naturze, lecz ich równowartość w gotówce po cenach rynkowych, mają oni zapewnione całodzienne wyżywienie.

Bliższych informacji udziela tutejszy Urząd Zatrudnienia, gdzie, jak się dowiadujemy, zgłasza się wielu chętnych na wyjazd, zachęconych korzystnymi warunkami pracy. (es)

Człowiek zwyciężył żywioły

Komunikacja w powiecie

odbywa się już normalnie

(O naszego specjalnego wysłannika)

Milicjant stojący na rogu ul. Wieluńskiej i św. Rocha, zapytany o możliwości przejazdu do Krzepic, rzucił krótko: Nie przejedziecie. Jak chcecie jedźcie, alecz pomyślność waszej eskapady nie ręczę.

My jednak spróbowaliśmy. Byliśmy naiwni i zbyt pewni siebie. Zbyt pewni Willsa, doskonałego zresztą wozu. Tuż przed Grabówką wóz utknął w zaspach. Narzekając na dróżników — którzy, jak nam się wydawało, nie dość sprawnie zajęli się oczyszczeniem drogi — wysiedliśmy z wozu, który odesłaliśmy z powrotem. Postanowiliśmy razem z przedstawicielem Zarządu Drogowego szukać sań i pojechać nimi dalej.

Pierwszego człowieka napotkaliśmy dochodząc do pierwszych zabudowań Grabówki. Krzątał się koło małych lekkich sań, poprawiając „ohlnzowany popręg".

— Dokąd jedziecie? — spytaliśmy.

— Chciałbym dojechać do Krzepic, syna tam mam.

— Podwieźcie nas!

Zacinając batem konie mruknął: — siadajcie. Pojechaliśmy.

Największe zaspy spotkaliśmy tuż za Grabówką. Nie trzeba ich było tak jak poprzednio rozgarniać, tylko wyglądać na tyle łopatami, aby mogły przejść przez nie konie, które z łatwością ciągnęły niewielkie stosunkowo ciężar. Na jakieś 6 km za Grabówką spotkaliśmy pierwszą ekipę ludzi, oczyszczających szosę. Praca szła sprawnie. Dzwoniły często łopaty, które przebiły pokrywę śniegu i ocierały się o kamienie. Ludzie przytupywali i zacierali ręce na kilkustopniowym mrozie. Później nadjechał lokko pobrzękując dzwonkiem zawieszonym u dyszla pług, który usunął nieco bielki śniegu i pojechał dalej w stronę Grabówki.

Pod Krzepicami spotkaliśmy dróżnika Mariana Łykę, dozorującego II grupę szarwarkowych, usuwających śnieg. Łyka powiedział nam, że od trzech dni komunikacja na szosie wieluńskiej była unieruchomiona.

— Dopiero teraz — mówił dróżnik, gdy ustaliła się pogoda i nie ma już wiatru — praca nasza może przynieść pozytywne rezultaty. Przedtem nasilenie śnieżycy i zawiei było takie, że udaremniało zupełnie wszystkie próby oczyszczenia drogi. Przed Krzepicami znów spotkaliśmy zaspy, niektóre 3-metrowej wysokości. Ale Józef Pluciński, właściciel sanek dowierzając swoim koniom, nie forsował już tych śnieżnych przeszkód, lecz skręcał w pole i pokrzykując coś do koni zachęcał je do ominięcia zasp.

W Krzepicach od drogomistrza Michała Millera dowiedzieliśmy się że już można komunikację przywrócić. I rzeczywiście, gdy wracając tonymi saniami Zarządu Drogowego w stronę Częstochowy, zobaczyliśmy pierwszy samochód, jadący w przeciwną nam stronę, byliśmy pewni, że tak jest istotnie.

Samochody z Częstochowy przez Wieluń na Poznań mogą już normalnie kursować.

Mirosław Kraszkiewicz.

Złapani

PO 4 LATACH

Władze bezpieczeństwa w Wieluniu ujęły Piotra Wawrzyniaka i Aleksandra Czyszka, którzy jeszcze w r. 1945 dokonali pod groźbą użycia broni palnej rabunku świń na szkodę gospodarza Jeżuliego we wsi Brzozów.

Przez okres 4 lat po rabunku Wawrzyniak i Czyszek ukrywali się na terenie Wrocławia.

Komitety współzawodnictwa

ŚWIETLICOWEGO

W dniu wczorajszym w Pow. Radzie Zw. Zawodowych odbyło się zebranie, na którym powołano Pow. Komitet Współzawodnictwa świetlicowego.

W skład Komitetu weszli przedstawiciele partii, PRZZ, referent kulturalno-oświatowy PRZZ oraz 2 referentów kulturalno-oświatowych z Oddziałów Zw. Zawodowych. Powiatowy Komitet Współzawodnictwa polecił już zorganizowanie podobnych komitetów na terenie wszystkich fabryk. (kra)

Jeśli utrzyma się śnieg

ujrzymy zawody narciarskie

Stęsknieni za boiskiem i meczami piłkarze zanoszą błagania o słońce i ciepłą pogodę.

Zupełnie odwrotnie ma się rzecz z narciarzami, którzy pragnęliby nie tylko utrzymania się śniegu, ale i dalszych obfitych jego opadów.

W nadziei, iż warunki śnieżne będą sprzyjające, narciarze Zw. Młodzieży Polskiej zamierzają przeprowadzić w niedzielę przy udziale CTC i M. zapowiadane zawody na prowadzeniem motocykli.

Prócz tego narciarze HKS Żubr zamyślają urządzenie również w niedzielę zawodów terenowych na trasie Częstochowa — Złota Góra — Mirów dla patroli 5-osobowych. Zawody zakończone byłyby skokami w Mirowie, a z powrotem urządzony byłby bieg płaski w konkurencji indywidualnej. — W zawodach ma wziąć udział kilkanaście patroli i kilkudziesięciu narciarzy, a m. in. z Rakowa, Rędzin, Ostatniego Grosza, Kłobucka itd., oczywiście z Częstochową na czele.

Zobaczymy, czy projekty ZMP i Żubra powiodą się.

Zle pełnili swe funkcje

gajowi lasów państwowych

Sąd Okręgowy rozpatrywał ostatnio sprawy dwóch gajowych lasów państwowych — Wacława Surmińskiego i Franciszka Dłubaka, którzy wskutek niedozoru dopuścili do poważniejszych defraudacyj drzewa na terenie powierzonych sobie obchodów leśnych.

Surmiński dozorował obchód Siedlec w gminie Pajęczno, pow. Radomsko; wysokość strat Skarbu Państwa z tytułu braku 271 drzew o kubaturze 130,41 m sześć. wyniosła z jego winy ponad 600 tys. zł. Ponieważ nie ujawniono, iż Surmiński osiągał korzyści dla siebie, Sąd wymierzył mu łagodną karę pół roku więzienia. Od wyroku tego prokurator zapowiedział apelację.

Straty w obchodach Łąki i Bystrzyca, powierzonych Dłubakowi wyniosły 91 500 zł. Ponieważ w toku przewodu sądowego ustalono, iż Dłubak przeciążony był nadmierną pracą, co nie pozwalało mu na należyte dopilnowanie lasu, Sąd skazał go na 8 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania tej kary na przeciąg 3 lat.

CZYTELNICY PISZĄ.

Brońmy się przed błotem

Ostatnie opady śnieżne, utrudniające komunikację w szerszym zakresie pozwoliły jednak na swobodne poruszanie się na ulicach naszego miasta.

Ale odwilż następuje, a z nią rodzi się również troska mieszkańców ul. Focha, na odcinku od ul. Marszałka Roli Żymierskiego do ul. Glogera — co będzie, gdy śnieg się stopi?

Wprost trudno pomyśleć o tym, ażeby w centrum śródmieścia mogła istnieć ulica, która w czasie odwilży czy roztopów, wprost tonie w błocie — jak to ma miejsce na wspomnianym odcinku ul. Focha.

Mógłby coś o tym powiedzieć kolporter gazet, który dzień w dzień obsługuje mieszkańców tej ulicy.

Dlatego też zwracamy się za pośrednictwem „Życia" do Wydziału Technicznego Zarządu Miejskiego z prośbą i apelem: nie pozwólcie nam tonąć w błocie!

Mieszkańcy ul. Focha.

Ob. Zieliński

Na korespondencję pana z dnia 7 bm. odpowiemy listownie.

Wydawanie bonów tłuszczowych

na miesiąc kwiecień br.

Wydawanie bonów tłuszczowych na miesiąc kwiecień br. rozpocznie się w terminie głównym od 10 do 24 marca, w terminie dodatkowym od 25 do 28 marca br.

W terminie dodatkowym bony tłuszczowe wydawane będą tylko dla pracowników nowoprzyjętych, co winny stwierdzić zakłady pracy na dodatkowych listach imiennych pracowników.

Rejestracja bonów tłuszczowych w punktach rozdzielczych trwać będzie do dnia 31 marca br. włącznie, po tych terminach, bez względu na powody żadne reklamacje uwzględniane nie będą.

Przy rejestracji punkty rozdzielcze jak Powsz. Spółdzielnia „Jedność", jak i sklepy rzeźnicze wycinają ze wszystkich kategorii bonów tłuszczowych tylko odcinek rejestracyjny Nr 1. Odcinki rejestracyjne Nr 2 i 3 przeznaczone są jako rezerwowe, które wycinane mogą być tylko na specjalne zarządzenie.

Uaktualnienie wykazów

STANU BYDŁA I TRZODY

Dla uaktualnienia wykazów stanu bydła i trzody Zarząd Miejski przeprowadza w terminie do 15 marca spis bydła rogatego i trzody chlewnej.

Wszyscy posiadacze bydła winni w oznaczonym terminie zgłosić się w Wydziale Przemysłu i Handlu, ul. Dąbrowskiego nr 7, pokój 221, posiadane na terenie miasta bydło i trzodę chlewną.

Niedokonanie zgłoszenia podlega karze w trybie karno-administracyjnym w wysokości do 2.000 złotych.

Co i gdzie?

Radio

Środa dn. 9 b. m.

5.20 Koncert poranny dla świata pracy; 6.00 Gimnastyka poranna; 6.10 Dziennik poranny; 6.30 Muzyka poranna; 7.00 Wiadomości dziennika porannego; 7.20 Przegląd prasy stołecznej; 7.35 Poranna rozmaitość muzyczna; 8.55 Szkolna Gazetka Radiowa dla klas starszych „W Złotej Pradze"; 9.15 Informacje ogólnopolskie; 9.30 Wszechnica Radiowa; 11.40 Audycja szkolna dla klas młodszych; 12.00 Wiadomości południ.; 12.20 Muzyka rozrywkowa; 12.30 Koncert dla szkół; 15.30 „Dzieci pomorskie — dzieciom czeskim"; 15.50 Muzyka popularna; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.30 Skrzynka techniczna; 16.45 „Gramy w szachy"; 17.00 „Modest Musorgski" w 110-tą rocznicę urodzin kompozytora aud. sł.-muz. w oprac. H. Swolkienia; 17.40 „Stare i Nowe" powieść Lucjana Budnickiego, odcinek 12, czyta W. Brydziński; 18.00 Wszechnica Radiowa; 18.30 „Z działalności Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet" — pog.; 18.30 V koncert z cyklu „Żywe wydanie dzieł Chopina"; 20.00 Dziennik wieczorny; 21.00 „Opowieść o Chopinie" Adama Czartkowskiego; 21.15 Symf. muzyka polska; 21.40 Montaż z pism Juliusza Fucika; 22.00 „Do tańca" Gra Ork. Taneczna P. R. pod dyr. Jana Cajmera; 22.45 Muzyka rozrywkowa; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.10 Utwory muzyki poważnej kompozytorów czeskich.

Repertuar

TEATRY

WIELKI — Harry Smith odkrywa Amerykę.

KAMERALNY — Szczęśliwe dni

KINA

WOLNOŚĆ — Sen o miłości

TĘCZA — Dusze czarnych.

BAŁTYK — Eksperyment d-ra Ehrlicha.

FOTOPLASTIKON — Czarowne Indie.

DYŻURY APTEK

„Śląska", ul. Żymierskiego nr 4.

„Staromiejska", Stary Rynek 30.

K. Lembke, Raków, ul. Towiańskiego nr 1.

Ze sceny

TEATR WIELKI

„HARRY SMITH ODKRYWA AMERYKĘ"

Dzisiaj o godzinie 19.30 sensacyjna sztuka w 3 aktach, 7 odsłonach K. Simonowa p. t. „Hary Smith odkrywa Amerykę". Przekład A. Balińskiego. Reżyseria A. Kwiatkowskiego. Udział biorą: Kwaśniewska, Welsówna, Kwiatkowski, Mieczyński, Pabiasz, Płoński, Redwan, Romanek, Sadecki, Skrabacz, Stanisławski, i Wojtowicz. Nowe dekoracje Wł. Wagnera.

Jutro w czwartek 10-go o godzinie 19.30 „HARRY SMITH ODKRYWA AMERYKĘ"!

TEATR KAMERALNY

„SZCZĘŚLIWE DNI"

Dzisiaj o godzinie 19.30 urocza komedia w 3 aktach C. A. Pugeta p. t. „SZCZĘŚLIWE DNI". Przekład E. Dziewońskiej. Reżyser M. Mieczyński. Udział biorą: Burczyk, Kolikówna, Wielińska, Dobrowolski, Drzewicz i Witkowski. Nowa oprawa sceniczna Wł. Wagnera.

Jutro o godzinie 19.30 „SZCZĘŚLIWE DNI"!

Z G U B Y

ZGUBIONO dowód osobisty (kennkartę) oraz kartę rejestracyjną RKU Częstochowa wyd. na nazwisko Nowak Józef. 1031/1009

ZGUBIONO kartę nr 137 RKU Częstochowa wyd. na nazwisko Imiołczyk Stefan. G 1030/1008

ZGUBIONO odcinek wymeldowania w Warszawie na nazwisko Nowak Maria. G 470/1023

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Częstochowa wyd. na nazwisko Bekus Jan G 1036/1014

ZGUBIONO legitymację Ubezpieczalni Społecznej w Częstochowie wyd. na nazwisko Kubara Bolesław. G 1040/1018

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Kielce Jach Henryk, Włoszczowa, Partyzantów. G 439/1019

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wyd. przez RKU Włoszczowa, Jamroz Edward Małyszno, gm. Kurzelów, pow. Włoszczowa. G 448/1020

ZGUBIONO legitymację Ubezpieczalni Społecznej wydaną w Częstochowie na nazwisko Budzynowska Irena. G 1033/1011

ZGUBIONO Nr 10043 rejestracyjny samochodu wyd. przez Urząd Motoryzacji dla Więzienia w Częstochowie G 1035/1013

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Częstochowa wyd. na nazwisko Dudek Stanisław, Kuchary G 1039/1017

POTRZEBNA NATYCHMIAST
maszynistka ze znajomością buchalterii
do majątku pod Częstochową. —
Oferty z odpisami świadectw składać do dnia 10 marca Częstochowa, Hotel Polonia dla Administracji Majątku
G 1023/993

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Częstochowa wyd. na nazwisko Suski Adolf. G 1037/1015

WOLNE POSADY

POTRZEBNA panienka na maszynkę pończoszniczą umiejąca. Wiadomość: Dobra 12. Wacław Jurkiewicz. G 1032/1010

POSAD POSZUKUJĄ

OSOBA znająca dobrze kuchnię przyjmie pracę najchętniej w Instytucji Państwowej. Zgłoszenia: „Życie Częstochowy". G 1029/1007

S P R Z E D A Ż

RADIO Telefag. 5 lampowy sprzedam Mała Nr 13, m. 1. G 1038/1016

SPRZEDAM platformę na gumach Wiadomość. Jasnogórska 22 (gospodarz). G 1034/1012

K U P N O

KUPUJĘ używaną trawę włos i wszelkie poduszki miękkie. Wiad Częst., Katedralna 19. G 33/1022

L O K A L E

ODSTĄPIĘ dwa pokoje z kuchnią za zwrotem remontu. Druga Aleja Telefon 19-97. G 325/979

SAMOTNA poszukuje pokoju z nieskrępującym wejściem. Zgłoszenia do Administracji pod „Samotna". G 1093/1025

Dzienniki i Czasopisma RADZIECKIE
można zaprenumerować w Częstochowie
Księgarnia „Czytelnik", Aleja 28,
Księgarnia „Książka", Aleja 43,
„Renoma", Aleja 28,
Kiosk „Czytelnik" Dworzec Kolejowy,
Rozdzielnia Pism „Czytelnik" Aleja 61, telefon 15-45.

L. 020576

JERZY ROS

Wizja kierowniczki z Ochoty

Tablica na drzwiach informowała że to tutaj właśnie mieści się świetlica dzielnicowa RTPD na Ochocie. Ale nawet, jeśli by tej tablicy nie było, to przybysz nie zbłądziłby, spoza drzwi bowiem dobiegał przytłumiony szum, nie pozostawiający wątpliwości, gdzie się owa świetlica mieści. Szum podobny był do tego, jaki usłyszeć można, przykładając ucho do ścian ula, gdy się roi.

Za drzwiami roiło się istotnie Gromada dzieciaków, ubierając się do wyjścia, przed opuszczeniem świetlicy, wypełniała szatnię gwarą i ruchliwą młodością.

— Gdzie p. kierowniczka Krzywobłocka? O, tutaj, poza tymi drzwiami.

U KRASNOLUDKÓW

Weszliśmy. Pokój wyglądał trochę, jak biblioteka krasnoludków z rysunkowego filmu Disney'a. Małe, jasne stoliczki i takież krzesełeczka, barwne postacie bajkowych bohaterów zdobiły ściany, mnóstwo książek zapełniało półki pod ścianami, a na stoliczkach, szafkach i oknie krzewiło się zielone bogactwo paprotek i drobnolistnych asparagusów.

I tylko — niech mi to wybaczy wysoka, zażywna i dobrodusznie wyglądająca pani kierowniczka — ona jedna jedyna przekraczała miary tego małego światka.

Rozmowa potoczyła się z razu opornie o świetlicy, jej sukcesach, potrzebach i bolączkach, a później, po przełamaniu pierwszych lodów, coraz potoczyściej, szczerzej i serdeczniej. Raz po raz gawędę przerywał któryś z młodych świetlicowych bywalców, podsuwając naszej rozmówczyni to zeszyt z odrobionym zadaniem matematycznym do sprawdzenia, to znów zaprzątając ją swymi najważniejszymi i najbardziej palącymi problemami.

A p. Krzywobłocka, wysłuchiwała, decydowała i znów wracała do przerwanej rozmowy, starając się wprowadzić obcego w cały ten swój młody światek.

PRZYJEMNE Z POŻYTECZNYM

Świetlica czynna jest codziennie od 9-ej do 17.30. Ponad dwie setki dzieci przychodzą tu według dwóch regulowanych zajęciami szkolnymi turnusów. Przed południem przychodzą dzieci młodsze, zajęte w szkole w godz. popołudniowych, a w poobiedniej turze dzieci starsze. Wiek od 7—14 lat. Odrabiają tu lekcje, pracują w zespołach żywego słowa, majsterkowania, rytmiki, tańca, chórów, sportu i w kółkach naukowych. Mają własną autonomię w postaci Świetlicowej Rady, pełnią dyżury porządkowe, rozwiązują najróżnorodniejsze konkursy umysłowe. Większość z nich otrzymuje pożywny posiłek obiadowy. Rzecz jasna, napływ dzieci jest nieproporcjonalny do możliwości lokalowych tak, że pierwszeństwo otrzymują te, które w domu u siebie mają ciężkie warunki mieszkaniowe.

Przechodzimy z pokoju do pokoju. Niewielka salka, z ławkami i pulpitami, z biblioteczką podręczników oraz kompletem map służy dla pracy własnej — odrabiania zadanych lekcji. Obowiązuje tu bezwzględna cisza.

Na każdym kroku uderza oczy pomysłowość zdobnicza i czystość. Tymczasem, kierowniczka świetlicy opowiada — żali się na ciasnotę pomieszczeń i szczupłość funduszów, entuzjazmuje się śmiałymi planami na przyszłość. Jednym słowem widać, że żyje swą pracą, swą pożyteczną placówką wychowawczą.

Dyskretnie sprowadzamy rozmowę na jej osobisty temat.

23 LATA — ZAWSZE NA OCHOCIE

Na Ochocie, jako nauczycielka, pracuje już 23 lata, czyli że ta młoda duchem, energiczna i pogodna niewiasta wychowała jedno całe pokolenie. Być może, że wśród jej, jak je nazywa, „dzieciaków", które przychodzą tu uczyć się pracować i bawić, znajdują się dzieci jej pierwszych wychowanków.

W latach okupacji nauczała na konspiracyjnych kompletach. Po powstaniu, wywieziona do Oświęcimia, natychmiast po powrocie stanęła tu, do pracy pedagogicznej i wychowawczej. Zawsze wierna swej Ochocie — tu w jednej ze szkół i tu, w tej świetlicy.

...bywa że do świetlicy przychodzi dziecko posiniaczone przez ojca, który po pijatyce... sam pan rozumie. Więc interweniujemy. Idziemy do domu. Do rodziców. Perswadujemy. Bywa, że dziecko jest zaniedbane, chorowite — wówczas interweniuje nasza higienistka, lub lekarz.

Zorganizowaliśmy rodzicielskie koło przyjaciół RTPD. Chodzimy z naszymi zespołami na gościnne występy do zakładów pracy, wysyłamy nasze dzieci na wczasy w kraju i za granicą, organizujemy im kulturalne pogodne dzieciństwo.

WIZJA JUTRA

Za oknem, przed którym stoimy, na drugim planie widnieją ruiny ulicy Tarczyńskiej i Dalekiej. Nasza rozmówczyni szkicuje przed nami swe śmiałe plany:

— O, tam! Tam, gdzie widnieją te gruzy — mówi, wskazując ręką — ten teren, przewidziany na dzielnicę szkolną. Tam chcemy zbudować nową, piękną i obszerną świetlicę RTPD. Dla naszych dzieci, dla dzieci z Ochoty. To nie są czcze marzenia — tu p. Krzywobłocka dla potwierdzenia swych słów, wyjmuje z teczki plik spiętych akt i z nich to zapoznaje nas z przedsięwziętymi krokami.

A więc Ochota odgruzuje dla swych dzieci ten teren własnymi siłami, byle go tylko przydzielono. Z komitetami blokowymi kontakt w tym celu został zawiązany. Pisma wysłano i tu, i tu, i tam i owdzie. Wszędzie, gdzie można coś wskórać. Architekt wykona plan tego domu tak, żeby tarasy były i amfilady i sale przestronne i jasne, mogące pomieścić 800 — może 1.000 dzieciaków. Ministerstwo Lasów pomoże drzewem i może czymś jeszcze... Tylko ten teren, żeby nam przydzielili — martwi się kierowniczka — a pozostawimy po sobie Ochocie piękną i trwałą pamiątkę dla jej dzieci.

DLA NICH, DLA WAS, I DLA NAS

Żegnamy się.

Zmierzcha, gdy poprzez zaspy świeżego śniegu zdążamy do śródmieścia Wielkomiejski tumult narasta, przewalając się przez ulice łoskotem pojazdów. Na jednym z zakrętów dwóch wyrostków dzieli się papierosem, przesadnie wydmuchując ukradkowe „cugi".

W błękitnawym, rozmiewającym się dymku tego papierosa oczyma „pani kierowniczki z Ochoty" widzimy jej piękną i realną wizję. biały, koniecznie tonący w zieleni, z betonu i szkła, dom świetlicowy RTPD. Dla tysiąca — nie, dla dziesiątków tysięcy dzieci.

Dla nich, dla Was i dla nas.

W mroźnym powietrzu dymek z urwisowskiego papierosa rozwiewa się szybko — marzenie jednak „pani kierowniczki" ucieleśni się. Ucieleśni się gdyż przybiera je w kształt realny nie tylko jej wola, ale to, co zwykliśmy nazywać nową polską rzeczywistością.

Powodzenia, „Kierowniczko z Ochoty" — powodzenia Wam, wszystkie kobiety i działaczki, które rozumnie i serdecznie zastępujecie dzieciom rodziców w godzinach ich pracy dla nas wszystkich

Jerzy Ros.

8 dni zadecyduje o plonach

Spółdzielczość rolna koncentruje się

Wiosenna kampania siewna trwa zaledwie 8 dni. Na ten krótki okres muszą być zmobilizowane we właściwym czasie wszystkie niezbędne środki. Każde bowiem opóźnienie lub inne niedociągnięcie może zaważyć na wynikach plonów.

W przygotowaniach do siewów wiosennych znacznie większy udział niż w ub. r. biorą spółdzielnie gminne, podlegające Centrali Rolniczej Spółdzielni Samopomoc Chłopska. W czasie zeszłorocznej kampanii jesiennej w rozprowadzeniu nawozów sztucznych wzięło udział 1440 spółdzielni, za mało, ażeby zaopatrzyć wszystkich rolników. W obecnej kampanii sprzedażą nawozów zajmie się 2593 spółdzielnie.

Na 1 marca br. dostarczono już do spółdzielni 80 procent 379.000 ton nawozów przeznaczonych dla kampanii.

Gospodarstwa mało- i średniorolne otrzymują pomoc kredytową ze strony Państwa. Niestety, jeszcze nie wszędzie kredyty wykorzystano, toteż nie wszędzie chłopi zakupili nawozy, chociaż dostawy ich nadchodziły już w listopadzie i grudniu. Kredyty uruchomiono zbyt późno, bo dopiero w styczniu br. Stąd podczas gdy w Poznańskiem w pierwszej połowie ub. miesiąca 71 proc. chłopów zaopatrzyło się już w nawozy, to w Olsztyńskiem, gdzie kredytowanie nastąpiło z opóźnieniem — zaledwie 7 proc., w Białostockiem zaś 6 proc.

Spółdzielnie gminne nadto dostarczą wsi więcej nasion kwalifikowanych i tzw. oryginałów niż w roku ub.: jęczmienia o 248 proc. więcej, owsa 8131 ton (w roku ub. 3864 ton). Przygotowano więcej nasion roślin okopowych, 700 ton (w roku ub. 100 t), strączkowych 13 tys. ton (4500 w r. ub.), oleistych 1300 ton, a najwięcej sadzeniaków ziemniaków — 72 tys. ton wobec 31 tys. z ub. roku.

Za pośrednictwem gminnych spółdzielni zakontraktowano po raz pierwszy w r. bież. 1500 ha pod uprawę maku, 5500 ha pod fasolę i groch, 5500 ha pod len na włókno i 17 tys. ha pod ziemniaki oraz więcej niż w r. ub. pod rzepak — 35 tys. ha (w ub. roku 27.600 ha). Kontraktacja ma zapewnić bardziej planową podaż wspomnianych upraw i lepsze zaopatrzenie konsumentów. Kontraktacja ma ważne znaczenie dla rolnika. Otrzymuje on zaliczkę przed siewami (łącznie na zaliczki wyasygnowano miliard zł), ziarno, nawozy itd.

Ponadto spółdzielcze ośrodki maszynowe dostarczą wsi na czas kampanii 1300 traktorów i ok. 9000 siewników — więcej niż w roku ub., gdy tylko 715 traktorów spółdzielczych przystąpiło do orki i 2000 siewników do siewu.

Zaopatrzenie maszyn w paliwo jest zapewnione. 8884 ton produktów naftowych dostarczono spółdzielniom gminnym.

Przygotowania — sądząc z danych powyższych, udzielonych na konferencji prasowej w Centrali Rolniczej — postępują i powinny zapewnić kampanii przebieg planowy. (ag)

Wspólna droga do dobrobytu

Coraz ściślejsza współpraca czechosłowacko-polska

Bratni nasz naród, Czechosłowacja, podobnie jak my, opiera swą gospodarkę na dalekowzrocznym planowaniu. Pierwszy ogólny plan gospodarczy zakreślony był tylko na okres 2 lat (1947-48) i głównym jego zadaniem była odbudowa zniszczeń. Plan ten, mimo wielu trudności (dotkliwy nieurodzaj z powodu długotrwałej suszy w 1947 r.), został w pełni wykonany.

Również, co jest niezmiernie ważne dla gospodarki każdego państwa, bilans handlu zagranicznego Czechosłowacji w ostatnim roku planu dwuletniego (1948), uzyskał pełną równowagę. Zamykał się bowiem po stronie importu jak i eksportu kwotą 37,7 miliardów Kcs.

OD ODBUDOWY DO ROZBUDOWY

Zapoczątkowany w tym roku 5-letni Plan Gospodarczy Czechosłowacji, za zadanie już nie odbudowę, lecz rozbudowę i rozwój kraju. W myśl założeń planu rozwój ten powinien się przedstawiać, jak następuje: dochód narodowy wzrośnie w okresie lat 1948—53 o 48% i wyrazi się w ostatnim roku planu kwotą 310 miliardów Kcs. Produkcja przemysłowa wzrośnie o 57% i jej wartość powinna wynosić w r. 1953 — 454 miliardy Kcs wobec 288 mld. Kcs. w r. 1948. Produkcja rolnicza wzrośnie o 16% i jej wartość wyniesie 103 mild. Kcs.

W związku z tym tak znacznym rozwojem najważniejszych działów gospodarki czechosłowackiej, wzrośnie również bardzo znacznie stan zatrudnienia, który wyniesie w końcu okresu pięcioletniego 4.218 tys. osób.

Rozwój gospodarczy Czechosłowacji przewidziany w 5-letnim planie, przyniesie, oczywiście, znaczne zwiększenie stopy życiowej i podniesienie ogólnego dobrobytu. Zdolność konsumcyjna ludności wzrośnie w tym czasie przeciętnie o 35%. Pozwoli na to wzrost indywidualnego dochodu poszczególnych grup pracowniczych, który wyniesie będzie przeciętnie rocznie na jednego pracownika w przemyśle 280 tys. Kcs (r. 1948 — 211 tys.), w rolnictwie 51 tys. Kcs. na głowę (w r. 1948 — 43 tys Kcs.) i w budownictwie 148 tys. Kcs. (w r. 1948 — 95 tys. Kcs.).

WSPÓLNA DROGA

Rozwój gospodarczy Czechosłowacji, dla nas, Polaków, oprócz znaczenia emocjonalnego: uczuć przyjaźni i braterstwa, jakie żywimy dla jego narodu, ma również doniosłe znaczenie polityczne i gospodarcze. Oba nasze kraje kroczą ku socjalizmowi, mają więc wspólne cele społeczne i ustrojowe. Osiągnięcia gospodarcze, pomyślny przebieg ustalonych planów, jest gwarancją szybszego osiągnięcia ostatecznego celu. Dlatego też, tę wspólną drogę odbywamy razem wspomagając się na wzajem przyjazną radą, wymianą dóbr, doświadczeń i pracą.

Punktem przełomowym tej współpracy w zakresie politycznym, gospodarczym i kulturalnym, była umowa o przyjaźni i wzajemnej pomocy, zawarta przed dwoma laty w dn. 10 marca 1947 r. oraz umowa z dn. 4 lipca 1947 r.

Jak wykazało życie, obie te umowy nie były tylko aktem formalnym, lecz wypełnione zostały bogatą treścią działania. Tak np. dostawy naszego węgla i cynku, artykułów żywnościowych oraz energii elektrycznej ułatwiły Czechosłowacji wykonanie dwuletniego planu gospodarczego. Znacznym udogodnieniem dla gospodarki czechosłowackiej był tranzyt przez nasze porty Gdynię, Gdańsk i Szczecin, a także drogą lądową przez nasze szlaki kolejowe do ZSRR. My zaś korzystaliśmy z wydatnej pomocy Czechosłowacji przy odbudowie przemysłu, zarówno w zakresie potrzeb bieżących, jak i nakładów inwestycyjnych.

Przykładem takiego współdziałania na dłuższą metę może być budowa wielkiej elektrowni w woj. krakowskim, prowadzona wspólnie przez techników obu państw, inwestycje portowe w Szczecinie, inwestycje w żegludze na Odrze, ścisła współpraca w zakresie przemysłów metalowych Czechosłowacji i Polski itp.

Więzy gospodarcze obu naszych krajów zacieśnią się jeszcze bardziej w związku z powołaniem do życia z początkiem roku bież. Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej 5-ciu państw demokracji ludowej i ZSRR.

Powołanie tej instytucji do życia pogłębi wzajemną współpracę, przyniesie nowe formy stosunków, jak np. współpracę techniczną, w dziedzinie planowania, statystyki itp.

W dotychczasowym przebiegu historii Czechosłowacja i Polska nie były nigdy tak ściśle i wielostronnie powiązane stosunkiem gospodarczym, politycznym i kulturalnym, jak to ma miejsce dziś. Jest to naturalnym wynikiem sąsiedztwa tych państw ich struktury ekonomicznej i kultury. Ta łączność stanowi o sile i możliwościach rozwojowych obu naszych krajów, a w oparciu o zaprzyjaźniony, potężny Związek Radziecki, stanowi najskuteczniejszą zaporę, przeciwko agresywnemu imperializmowi niemieckiemu, który zagrażał zawsze obu naszym państwom.

T. D.

Czeki podróżnicze

Pocztowej Kasy Oszczędności

PKO wprowadziła tzw. czeki podróżnicze, które można nabywać w oddziałach i ekspozyturach PKO.

Właściciel czeku może zrealizować go w dowolnym urzędzie pocztowym lub placówce PKO.

Czek nie może być odstąpiony innej osobie, jak również nie może być realizowany na podstawie upoważnienia. Ważność czeku trwa 30 dni, licząc od daty wystawienia.

Jeżeli termin ważności upłynął, czek może być zrealizowany tylko w tym dziale PKO, w którym został nabyty.

Nowe ambulanse

dla PCK

Polski Czerwony Krzyż otrzymał dalsze 5 ambulansów ruchomych z ogólnej liczby 17-tu, ofiarowanych przez Oddział Szkocki Brytyjskiego Czerwonego Krzyża.

Trzy ambulanse ruchome pomocy ogólnej przeznaczone zostały do Okręgu PCK w Bydgoszczy, Krakowie i Katowicach, dwa zaś ambulanse wyposażone w urządzenia dentystyczne przydzielane będą kolejno poszczególnym okręgom PCK.

Przed procesem byłego „posła" Ładosia

Zw. Zaw. Pracowników Państwowych oraz PCK postanowiły przyłączyć się do prowadzonej przez francuskie władze sądowe sprawy przeciwko b. posłowi „rządu" londyńskiego w Bernie — Ładosiowi.

Ładoś został na jesieni ub r. wraz ze swymi wspólnikami aresztowany w chwili, gdy usiłował przemycić na teren Francji złoto wartoś[illegible]lo 1 miliarda franków.

Wystąpienie Zw. Zaw. Pracowników Państwowych oparte jest na fakcie, że Ładoś podszywał się pod stanowisko dyplomaty polskiego i naraził przez to na szwank dobre imię polskiego urzędnika państwowego.

PCK opiera swoją akcję na kłamliwym oświadczeniu Ładosia, jakoby szmuglowane przez niego złoto było przeznaczone dla PCK.

Meble popularne

dla świata pracy

Państwowy przemysł drzewny przystąpił do opracowywania nowych wzorów popularnych mebli, przystosowanych do mieszkań robotniczych.

Przy opracowaniu projektów przyjęto za zasadę dostosowanie ich konstrukcji do wymagań i potrzeb typowej rodziny robotniczej. Meble te przez zmniejszenie kubatury i specjalne skompletowania pozwolą na większą ekonomię miejsca i zwiększenie ich użyteczności.

Śląsk na trzecim miejscu

w kontraktowaniu trzody chlewnej

Po zebraniu dokładnych danych z 22 powiatów województwa śląsko-dąbrowskiego, okazało się że w lutym zakontraktowano 11.312 sztuk trzody chlewnej. Większą ilość kontraktów w lutym osiągnęły tylko woj. krakowskie i białostockie.

Z poszczególnych powiatów najlepiej spisał się powiat strzelecki — 2.146 sztuk, następnie powiat kluczborski — 1283 szt. i powiat niemodliński — 1155 sztuk. Najgorzej natomiast wypadła kontraktacja w powiecie bytomskim — 11 sztuk, katowickim 41 sztuk i będzińskim — 50 sztuk.

Komitet Koordynacyjny do spraw akcji „H" postanowił wystąpić do władz centralnych o zwiększenie sumy kredytów z 64 do 100 mil. zł na udzielanie pomocy i zaliczek dla hodowców.

Załoga S/S »Katowice«

powróciła do Gdyni

GDYNIA (Obsl. wł.) 23 rozbitków z S-S „Katowice" powróciło 6 b.m. samolotem do Gdyni. Kapitan statku pozostał na wyspie Terschelling, w pobliżu miejsca katastrofy.

Załoga podkreśliła sprawność akcji ratowniczej i życzliwość Holendrów dla rozbitków.

KRONIKA SĄDOWA

Miłość na wczasach zakończyła się smutnie

30-letni Jan Zakrzewski, student Politechniki we Włoszech, wrócił w ub. roku do kraju. W PURze w Gdańsku zaproponowano z miejsca repatriantowi pracę. Po pewnym czasie Zakrzewski ożenił się ze swą koleżanką biurową, p. Stefanią Wrońską. Po roku stosunki między małżonkami zaczęły się psuć.

Na wczasach w Sopocie Zakrzewski poznał urzędniczkę z Warszawy, Hannę Niepytalską, oświadczył się i wziął drugi ślub.

Pierwsza żona, gdy małżonek nie dawał znaku życia, zawiadomiła milicję. Zakrzewskiego odszukano i stwierdzono, że popełnił on bigamię.

W Sądzie Okręgowym w Warszawie oskarżony tłumaczył się, iż przed zawarciem drugiego małżeństwa złożył wniosek o rozwiązanie pierwszego. Jak się okazało, Zakrzewski żadnego wniosku nie złożył. Sąd skazał bigamistę na 2 lata więzienia.

Ryzykowny sposób „płacenia" weksli

W posiadaniu Antoniego Stachnia znajdował się weksel, wystawiony przez Szymona Leszkę w 1925 r. na sumę 300 zł. Stachnia wezwał Leszkę i zażądał wykupienia weksla. Leszka po obejrzeniu weksla podarł go i opuścił mieszkanie.

Sąd skazał Leszkę na 3 miesiące więzienia.

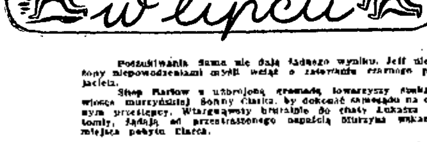

Poszukiwania Sama nie dają żadnego wyniku. Jeff niezrażony niepowodzeniami myśli wciąż o ratowaniu czarnego przyjaciela.

Shep Harlow z uzbrojoną gromadą towarzyszy szuka w wiosce murzyńskiej Sonny Clarka, by dokonać samosądu na czarnym przestępcy. Wtargnąwszy brutalnie do chaty Łukasza Bottomly, żądają od przestraszonego napędzią Murzyna wskazania miejsca pobytu Clarka.

Wszyscy ruszyli ku drzwiom. Przed drzwiami Shep zatrzymał się, odwrócił i spojrzał na dwoje Murzynów. Połowa ludzi wyszła już z chaty i doszła do szosy.

— Ja wolę poczekać tutaj — rzekł Shep głośno. — Poczekam, żeby się dowiedzieć, czy ten czarny mówi prawdę. Jak żyję, niewielu czarnym udało się skłamać przede mną. To mnie zawsze bawi, kiedy czarny chce mnie okłamać.

Łukasz i jego żona, drżąc ze strachu, leżeli w rogu łóżka, pod samą ścianą. Słabo sklecone łoże trzęsło się i skrzypiało.

— Poczekam tutaj, żeby się dowiedzieć, czy nie skłamałeś, Murzynie — rzekł Shep podchodząc bliżej. Stanął w nogach łóżka i oświetlił czarne, nagie ciało kobiety. — Zaraz się przekonamy — rzekł uśmiechając się złośliwie.

Kilku mężczyzn szperało w drugiej izbie, przybudówce, gdzie stał piec kuchenny i stół.

— Czy to twoja żona, ta w twoim łóżku?

Murzyn uniósł głowę. Kilkakrotnie otwierał i zamykał usta, ale nie wychodził z nich żaden dźwięk. Patrzał przerażony na twarze białych ludzi dokoła siebie.

— Co byś powiedział na to, gdyby zjawił się tu kto i zgwałcił ją? — zapytał drwiąco Shep uśmiechając się do otaczających go mężczyzn.

— Pewnie byłbym o to zły, biały panie — odpowiedział ochrypłym głosem.

— Doprawdy, byłbyś zły o to? — drwił Shep. — Byłbyś tak zły, że wziąłbyś strzelbę i zaraz strzeliłbyś do niego, gdybyś go tylko zobaczył? Czy nie? Zastrzeliłbyś go, nawet gdyby to był biały człowiek, czyż nie tak, Murzynie?

Łukasz patrzył błagalnie na białe twarze koło łóżka. Zmieszany potrząsnął głową.

— Ja nigdy nie zrobiłbym krzywdy białemu człowiekowi — powiedział cicho i poważnie.

Kobieta w łóżku kręciła się przysuwając się bliżej do niego, jakby błagała go o opiekę.

— Gdzie jest Sonny Clark? — spytał donośnie Shep puszczając snop światła prosto w oczy Murzyna. — Gdzie on się ukrywa?

— Ja nic nie wiem o Sonnym — skamlał. — Proszę pana ja nic nie wiem!

— Czy słyszałeś, że wczoraj wieczorem zgwałcił on białą dziewczynę? Słyszałeś?

— Słyszałem, jak o tym mówili, ale nic o tym nie wiem. Nie widziałem Sonny'ego od przedwczoraj. To jest prawda, biały panie!

Jeden z mężczyzn wszedł do pokoju wymachując deską w kształcie klepki.

— Odwróć się Murzynie — rozkazał.

Łukasz błagalnie patrzył na twarze zgromadzone dokoła łóżka. Powoli odwrócił się zawahawszy się przez chwilę.

— Proszę pana, biały panie, nie róbcie tego — jęczał. — Nie ma za co mnie bić. Ja nic takiego nie zrobiłem.

— Jesteś Murzynem, czy nie jesteś? — powiedział ktoś.

Któryś z mężczyzn nachylił się nad łóżkiem i zerwał z Murzyna koszulę nocną. Przytulili się z żoną do siebie, starając się ochronić swoje ciała przed białymi ludźmi.

— Biały panie, ja nic nie zrobiłem, żeby mnie bić! Ja zawsze zajmowałem się tylko własnymi sprawami. Nawet jak mnie bili, trzymałem język za zębami. Ale ja nic nie zrobiłem, żeby mnie bić. Naprawdę, biali ludzie.

— Milcz, czarna mordo, albo doprosisz się takiego lania, jakiego jeden czarny jeszcze nie dostał.

— Ależ, biali ludzie..

— Odwróć się, jak ci powiedziałem.

Obrócił się na brzuch, patrząc na twarze pochylające się nad nim. Za każdym głuchym uderzeniem deski zduszony okrzyk wydobywał się z ust jego żony.

— Biali ludzie, proszę, miejcie litość nade mną — krzyknął.

— Zamknij gębę, czarny!

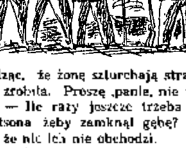

Pokój napełnił się odgłosami uderzeń deski o ciało Murzyna. Po piętnastu czy dwudziestu potężnych uderzeniach kazano Łukaszowi stanąć na podłodze. Podniósł się i stanął skulony przy łóżku.

Jeden z mężczyzn zaczął szturchać jego żonę lufą dubeltówki. Leżała płacząc, z głową ukrytą w poduszce.

— Proszę, biały panie, bijcie mnie dalej — mówił Łukasz z rozpaczą, widząc, że żonę szturchają strzelbą — ale jej nic nie róbcie. Ona nic nie zrobiła. Proszę, panie, nie róbcie jej nic złego.

— Ile razy jeszcze trzeba będzie powtarzać temu negrowi Boba Watsona żeby zamknął gębę? — odezwał się głos z tłumu. — Zdaje się, że nic ich nie obchodzi.

Podczas gdy szturchano ją lufami na łóżku, jeden z mężczyzn podszedł do półki nad kominem i wziął stamtąd butelkę do połowy napełnioną terpentyną.

Reszta zgromadziła się dokoła łóżka, żeby się przyglądać.

— Biali ludzie, co chcecie jej zrobić? — krzyczał Łukasz.

(D. c. n.)

Młoda Czechosłowacja

Dziewczęta defilują ulicami Pragi w czasie zeszłorocznego zlotu Sokołów.

W. JORDAŃSKI

Cześć pracy!

W numerze 16 tygodnika radzieckiego „Nowoje Wremja" W. Jordański zamieścił korespondencję z Pragi p.t. „Cześć Pracy", którą drukujemy w obszernym streszczeniu.

Praga, w marcu.

Piękna jest Praga. Naród czechosłowacki nazywa ją „matką czeskich miast". I ma słuszność. Szeroką wstęgą wije się Wełtawa, poprzecinana licznymi mostami. Ale uwagę cudzoziemca zwraca w pierwszym rzędzie błękitny, wielki plakat, rozpostarty nad miastem. Na plakacie — most ażurowy, a na jego betonowych stropach cyfry: 1949, 1950, 1951, 1952, 1953. Pociąg dosięgnął pierwszego stropu: 1949. Czerwonymi literami płonie napis: „Pięć lat pracy — to droga do socjalizmu".

Plan wypełniony w 101,8 proc.

Gdy zapada wieczór, na domach placu Wacławskiego zapalają się różnokolorowe neony. Najjaśniej błyszczy napis: „Narodni podnik" — przedsiębiorstwo narodowe.

95 proc. całego przemysłu czechosłowackiego znajduje się już w rękach robotników. Po zakończeniu dwuletniego planu odbudowy gospodarstwa zniszczonego wojną, Czechosłowacja rozpoczęła plan pięcioletni rekonstrukcji i dalszego rozwoju swojego przemysłu.

Celem pierwszej pięciolatki jest podniesienie dochodu narodowego przynajmniej o 58 proc. Zwiększenie produkcji przemysłowej o 57 proc., rolnej — o 16 proc., również zwiększenie transportu, obrotu towarowego itp.

Lokomotywa na błękitnym plakacie osiągnęła pierwszy strop. Rok 1949 dopiero się rozpoczął. Ale w styczniu, w **pierwszym miesiącu pierwszej pięciolatki, wypełniono już plan przemysłowy w 101,8 proc. W tym metalurgii — w 105,1 proc., przemysłu energetycznego — w 102,9 proc., bawełnianego i maszynowego — 102,5 proc., przemysłu materiałów budowlanych i ceramiki — w 117,7 proc.**

Przodownicy pracy

Zadania jakie stawia rok 1949 wobec wszystkich gałęzi przemysłu są wyższe niż w 1948 r. Plan styczniowy jest wyższy od grudniowego, i mimo to wykonywany jest z nadwyżką. Jakież to ukryte rezerwy udało się uruchomić? Któż stoi za tymi cyframi? Odpowiedziano mi jednym słowem:

Przodownik pracy..

Współzawodnictwo w Czechosłowacji łączy się ściśle z dwoma małymi miasteczkami. Lipczycami i Mijawą. Sztandar współzawodnictwa podjęła młodzież. Współzawodnictwo rozpoczęło się na jednej czy dwóch fabrykach, a teraz nie ma ani jednego zakładu przemysłowego, w którym nie byłoby przodowników pracy, nie tylko wśród młodzieży, ale i wśród starszych robotników.

Kolebką współzawodnictwa są Zjednoczone Zakłady Stali w Lipczycach. Jeszcze w roku 1947 rzuciły one hasło: „Robotniku, nie żałuj sił dla twojej Ojczyzny".

Przoduje brygada **Jarosława Nedweda**. Miała ona wykonać pewien odcinek pracy w ciągu 76 dni (608 roboczogodzin). Postanowiono go jednak wykonać w ciągu 62 dni (496 roboczogodzin). **Jarosław Nedwed wykonał swą normę w ciągu 416 roboczogodzin. Bogumił Bartesz w 488. Oldrzych Nedwed — w 512. Rudolf Fiszer — w 575. W ciągu pierwszych sześciu dni brygada wykonała swój plan w 104 proc.**

Jarosław Nedwed jest młody. Ruchy jego są pewne i opanowane. Nad jego warsztatem błyszczy napis: „Przodownik pracy". A dalej — „Przodownicy **Mendel i Sochor** obsługują 11 zamiast 7 warsztatów".

W Zjednoczonych Zakładach w Lipczycach pracuje 87 osób w 11 brygadach młodzieżowych. Oprócz nich 270 fachowców postanowiło przyłączyć się do brygad współzawodniczych. I w rezultacie **wydajność pracy 1 robotnika wzrosła o 18,6 proc. w porównaniu z rokiem ub.**

Przykład Lipczyc działa. 10 młodych robotników z fabryk im. Stalina postanowiło wykonać plan, zaoszczędzając około 12 procent czasu. Dwa razy prędzej wykonuje swoją pracę przodownik racjonalizator **Ludysław Malhaus** z Czeskiej Lipy. Ogólnie znane są nazwiska najlepszych górników: **Borżuckiego i Baluckiego.**

Zobowiązania przedzjazdowe

IX Zjazd Partii Komunistycznej w Czechosłowacji, który odbędzie się w końcu maja r.b., robotnicy postanowili uczcić nowymi osiągnięciami.

11 lutego w praskim Pałacu Przemysłu zebrało się ok. 12 tys. aktywistów czechosłowackich organizacji komunistycznych. Uchwalili oni wzmóc tempo pracy i w ten sposób do dnia Zjazdu zaoszczędzić 363 mil. koron.

Nazajutrz załoga kombinatu metalurgicznego im. Clementa Gottwalda w Lipkowicach w liście do prezydenta Republiki oświadczyła, że w związku z IX Zjazdem zobowiązuje się przekroczyć plan, zaoszczędzając 20.479.866 koron.

Załoga fabryki Skody w Pilźnie zobowiązała się do dnia Zjazdu zaoszczędzić **400 mil. koron.**

Trudności i przeszkody

Powiększają się szeregi przodowników pracy. Jednakże błędne byłoby twierdzenie że „wszystko idzie już po maśle" i że pociąg na błękitnym plakacie bez żadnych przeszkód mknie do swego celu.

Niektórzy starsi, wykwalifikowani robotnicy niechętnie odnieśli się do inicjatywy brygad młodzieżowych.

„Zapaleńcy! Kark złamią" — przygadywali młodym entuzjastom, którzy „porywali się" na przekroczenie planu. Wrogo przyjęli ich wyścig notoryczni lenie i nieroby, dla których praca jest równoznaczna z przymusem.

Pierwszym brygadom, które rozpoczęły współzawodnictwo, rzucano kłody pod nogi. Trudno było torować sobie nową drogę wśród dawnych pojęć i przyzwyczajeń. Toteż Związki Zawodowe miały i mają nadal liczne trudności. Ale w pracy ich było początkowo wiele niedociągnięć. „Rude Prawo" ostro skrytykowało niedawno urzędowy stosunek Zw. Zaw. do przodowników pracy.

Niedociągnięcia powoli znikają. Podobnie, jak znikają liczne przeżytki ustroju kapitalistycznego. Planuje się wprowadzenie pewnych zmian w siatce płac. Bo w przedsiębiorstwach państwowych siatkę płac opracowywano dotąd na podstawie stopnia służbowego i ilości przepracowanych lat.

Klasa robotnicza, która w lutym ub. r. osiągnęła ostateczne zwycięstwo polityczne nad reakcją, potrafi bezwzględnie utrzymać to zwycięstwo i w innych dziedzinach.

Ale są i inne trudności na które natrafia młoda Republika Ludowa.

Reakcja pobita na głowę w lutym 1948, skryła się pod ziemię. Nałożyła maskę, ale nie zarzuciła swoich planów kontrrewolucyjnych. Jej dowódcy skompromitowali się w oczach narodu, uciekając zagranicę. Pozostało jednak środowisko, z którego oni wyrośli.

Reakcjoniści liczą tylko na zbrojną interwencję krajów imperialistycznych. Ale droga tych ludzi, którzy w lutym 1948 sprzeciwili się woli narodu, wiedzie poprzez podziemne łączność z zagranicą, szpiegostwo, dywersję do... ławy podsądnych.

Głód kulturalny

Toczy się w Czechosłowacji zażarta walka o wychowanie narodu w duchu socjalistycznym. Nigdy dotąd pęd do nauki nie był tak silny, jak w chwili obecnej. Na nowo uruchomione kursy robotnicze, przygotowujące do uniwersytetu i instytutów technicznych, zapisują się dziesiątki synów i córek robotników oraz chłopów.

W ciągu trzech lat wydano 200 tys. egzemplarzy „Krótkiego Kursu Historii WKP(b)". Dzieła Lenina i Stalina rozchodzą się w wielotysięcznych nakładach. Ilość wydawnictw nie jest w stanie zaspokoić głodu kulturalnego czytelników, żądnych literatury marksistowsko-leninowskiej.

*

W sobotę 26 lutego 1949 plac Wacławski, podobnie jak rok temu, zapełnił się mrowiem ludzi. Przed trybuną przechodzili robotnicy, pracownicy umysłowi, inżynierowie. Podnosiły się w górę zaciśnięte pięści. Wiatr kołysał flagami. Z trybuny, na której znajdowali się członkowie rządu, padały słowa powitania:

— Cześć pracy.

W. Jordański.

Proszę pozdrowić robotnice polskie...

Maria Iwanowa prowadzi wielką fabrykę

(Od naszego własnego korespondenta)

Przez szerokie okna odbudowanych budynków fabrycznych wlewają się potoki dziennego światła. Pracują bez przerwy setki automatów, które tną, sortują tytoń, napychają gilzy i kleją pudełka. Ani na chwilę nie odpoczywają transportery i konwojery.

Jesteśmy w fabryce papierosów „Jawa", jednej z przodujących fabryk w ZSRR.

W „Jawie" pracują przeważnie kobiety. Na naczelnych stanowiskach i jako majstrowie. Od prostych robotnic aż do dyrektora fabryki. Bo dyrektorem „Jawy" jest **Maria Iwanowa**, stara, doświadczona robotnica, która rozpoczęła pracę 35 lat temu.

Gdy po raz pierwszy przybyła do fabryki w carskiej Rosji, kazano jej robić gilzy. Była to praca męcząca i nudna. Iwanowa nie miała żadnych nadziei na awans i żadnych perspektyw jaśniejszej przyszłości. Bo i czegóż mogła oczekiwać prosta robotnica w carskiej Rosji?

Gdy wybuchła rewolucja, Maria Iwanowa miała lat 17. Wstąpiła ona natychmiast do Komsomołu, a po roku została członkiem Partii Bolszewików.

Stare robotnice dobrze pamiętają Iwanową, gdy będąc jeszcze młodą dziewczyną została wybrana na przewodniczącą komitetu fabrycznego. I jak wiedy już dowiodła, jest świetnym organizatorem.

Pierwsze kroki

Przed Marią Iwanową, podobnie jak przed innymi robotnicami, rewolucja październikowa otworzyła szeroko wrota szkół. Młoda robotnica zaczyna uczęszczać na robotniczą politechnikę, a potem do Instytutu Technicznej Produkcji Tytoniu. A w roku 1931 powraca do fabryki tytoniu i otrzymuje nominację na pomocnika dyrektora.

— Trudne były pierwsze kroki. Bardzo trudne — przyznaje. — Ale dopomogło mi moje doświadczenie, zdobyte wiadomości fachowe, jak również pomoc organizacji partyjnej.

Maria Iwanowa była wszędzie. Pracowała na wszelkich odcinkach pracy, wszędzie, gdzie kulała produkcja. Była przez pewien czas naczelnikiem działu papierosowego, zastępcą naczelnika działu produkcyjno-planowego, inspektorem kwalifikacyjnym itd. itd. I gdy 11 lat temu otrzymała nominację na naczelnego dyrektora „Jawy", znała już nawskroś wszystkie etapy produkcji.

„Jawa" jest całkowicie zmechanizowana. Przedstawiciele placówek doświadczalno-naukowych są częstymi gośćmi w fabryce. Opieka naukowców i mechanizacja pracy wraz z socjalistycznym współzawodnictwem umożliwiają znaczne zwiększenie produkcji. **W ciągu jednego 1948 roku „Jawa" wykonała około miliarda papierosów powyżej planu.**

Opiekunka dzieci

Dyrekcja fabryki poświęca dużo uwagi zagadnieniom społeczno-kulturalnym. Robotnicy „Jawy" posiadają swoje kluby, poliklinikę, Dom Dziecka, żłobek, bibliotekę i domy mieszkalne ze wszystkimi wygodami. Obecnie buduje się (niedługo będzie zakończony) jeszcze jeden duży dom mieszkalny, o powierzchni 1400 m kw. W roku ubiegłym co szósty robotnik otrzymał bezpłatny wyjazd do sanatorium, lub do domu wypoczynkowego. 500 dzieci rocznie korzysta z letnich wczasów w podmiejskich letniskach.

Załoga robotnicza „Jawy" opiekuje się dwoma Domami Dziecka, gdzie wychowują się sieroty po żołnierzach, poległych na froncie. Przewodniczącym Rady Opiekuńczej jest Maria Iwanowa. Setki kompletów bielizny pościelowej, osobistej oraz garderoby, pomoce naukowe, zabawki itd. wędrują do Domu Dziecka. Troska o remont budynków i o organizację letniego odpoczynku — to tylko cząstka tej pomocy, jaką robotnicy „Jawy" okazują sierotom.

Maria Iwanowa prosi, abym oddał pozdrowienia robotnicom, zatrudnionym w fabrykach tytoniu w Polsce.

— Jest to prośba prostej robotnicy. Robotnicy, która awansowała na stanowisko dyrektora wielkiego zakładu przemysłowego — mówi. — Zjawisko bardzo częste w ZSRR. Może ono służyć jako przykład dla kobiet nowej demokratycznej Polski.

B. Lwow

Z KRAJU

(Obsługa własna)

272 ŚWIETLICE FABRYCZNE

BYDGOSZCZ. Wydz. Kult.-Oświatowy pomorskiej OKZZ dysponuje w chwili obecnej 272 świetlicami fabrycznymi.

Świetlice fabryczne na Pomorzu posiadają 99 zespołów teatralnych, 53 chóry, 52 zespoły taneczne, 48 zespołów muzycznych i 19 zespołów dziecięcych. Praca oświatowa rozwija się w 100 komitetach redakcyjnych gazetek ściennych, 190 grupach prasowych, 117 bibliotekach i 93 czytelniach fabrycznych.

RADIOFONIZACJA 44 WSI DOLNOŚLĄSKICH

WROCŁAW. W najbliższym czasie przeprowadzona będzie radiofonizacja 44 wsi na Dolnym Śląsku, w tym 30 spółdzielni parcelacyjno-osadniczych.

7.678 tys. zł, które kosztować będzie wspomniana radiofonizacja, wpłynęły od Głównego Pełnomocnika Rządu do Spraw Podatku Gruntowego jako premia za wzorowy przebieg akcji wpłat na podatek gruntowy.

REKONSTRUKCJA „PANORAMY RACŁAWICKIEJ"

WROCŁAW. W sali gimnastycznej szkoły RTPD we Wrocławiu rozpocznie się wkrótce rekonstrukcja uszkodzonej w czasie wojny znanej „Panoramy Racławickiej" — dzieła Wojciecha Kossaka i Jana Stykl.

ELEKTROWNIE WSPÓŁZAWODNICZĄ

KATOWICE. Współzawodnictwo pracy wśród pracowników energetyki na Śląsku rozwija się pomyślnie, dzięki czemu wzrasta wydajność pracy elektrowni.

W jednej tylko Elektrowni Zagłębia Dąbrowskiego we współzawodnictwie pracy bierze udział 75 proc. ogółu pracowników. Dzięki ekonomicznej gospodarce tej elektrowni zaoszczędzono 3,5 mil. zł w ciągu IV kwartału ub. roku.

Gdynia-Gdańsk zdobywa przywileje

Na równych prawach z największymi portami świata

JEDNYM z podstawowych dążeń polskiej gospodarki morskiej jest uzyskanie dla zespołu portowego Gdynia-Gdańsk praw portu bazowego, tj. portu równouprawnionego z kilku największymi portami Europy (jak Londyn, Antwerpia, Rotterdam itd.) w korzystaniu z jednakowych i najniższych stawek frachtowych przy przewozach towarów drogą morską. Za transport do i z portów, które nie zostały uznane jako porty bazowe, linie żeglugowe liczą sobie dość znaczne dopłaty do zasadniczych stawek frachtowych, co podnosi zarówno koszt transportu, jak i wydatki dewizowe.

Warunkiem uznania za port bazowy jest, poza ilością ładunków, również wysoka sprawność techniczna portu, gwarantująca szybką odprawę zawijających statków. **Dlatego wysiłek naszej administracji morskiej skierowany jest od dłuższego już czasu na jak największe usprawnienie prac przeładunkowych w zespole portowym Gdynia/Gdańsk. W wyniku tych starań nie zanotowano w ostatnim kwartale r. ub. żadnych przestojów statków w Gdyni/Gdańsku.**

JUŻ PRAWIE CAŁY ŚWIAT

Uznanie portu za bazowy następuje uchwałą konferencji żeglugowych, tj. międzynarodowych organizacji porozumiewawczych przedsiębiorstw armatorskich. Do chwili obecnej zespół Gdynia/Gdańsk został uznany jako port bazowy przez konferencje żeglugowe dla Płd. Ameryki, Ameryki Płn., Kanady, Południowego Pacyfiku, Indii Zachodnich i Afryki Zachodniej.

Ostatnio Ministerstwo Żeglugi otrzymało informację, że w związku ze wzrostem transportów z Gdyni-Gdańska do portów Dalekiego Wschodu, zainteresowana konferencja żeglugowa obniżyła dodatek taryfowy o 2/3 dla cukru i cementu, oraz o 1/3 dla wszystkich innych towarów.

Czynione są przez naszych maklerów starania w kierunku zniesienia lub conajmniej znacznego obniżenia obowiązujących dotychczas dopłat taryfowych w wypadku poważniejszej wymiany towarowej między Polską a portami Indii i Pakistanu.

Tym sposobem zespół portowy Gdynia/Gdańsk w coraz szerszym stopniu zaczyna odgrywać rolę portu bazowego.

Dzieje pewnego projektu

czyli o t. zw. »równej płacy«

Nauczycielka w Anglii zarabia za tę samą ilość godzin lekcyjnych dużo mniej od swego kolegi — nauczyciela. Robotnica w Ameryce, czy Belgii otrzymuje dużo niższą zapłatę od robotnika wykonującego taką samą, jak ona pracę w fabryce.

Kraje te, szczycące się przynależnością do wyższego kręgu t.zw. „demokracji zachodniej", mają na swych sztandarach wypisane wśród wielu innych wzniosłych haseł — również hasło wolności i praw jednostki.

Co innego jednak hasła, a co innego ich realizacja, zwłaszcza, gdy, jak w tym wypadku, przysporzyłaby ona nieco strat kapitalistom. A tam, gdzie wchodzą w grę pieniądze, lepiej by słowa pozostały słowami.

Toteż jeden z najistotniejszych problemów z zakresu praw jednostki — **równej płacy za równą pracę** — we wszystkich „prawdziwie demokratycznych" krajach jak dotąd jest skrzętnie omijany.

Tylko „materialiści" ze wschodniej strony „żelaznej kurtyny" skłonni są dopatrywać się w tym prostym — i chyba zrozumiałym — fakcie, jakichś pobocznych i ukrytych myśli. Jak np. że kapitaliści powiększają swe zyski kosztem obniżonej płacy kobiet i że argumentem tańszej, kobiecej siły roboczej szermują przy ustalaniu stawek w okresach cyklicznie powracających kryzysów.

Światowa Federacja Związków Zawodowych wniosła na forum ONZ sprawę wprowadzenia we wszystkich krajach świata jednakowej zapłaty za jednakową pracę, bez względu na to, czy jest ona wykonywana przez mężczyznę, czy kobietę.

Z inicjatywy ZSRR w lutym ub. roku na szóstej sesji Rady Ekonomiczno-Społecznej przyjęto rezolucję, zalecającą wszystkim państwom członkom ONZ stosować zasadę równej płacy za równą pracę.

Lecz wypełniając wolę kapitalistycznych monopoli, szereg państw, na czele ze Stanami Zjedn., Anglią, Belgią, Grecją, Holandią, Norwegią, Danią, Australią — rezolucję tę zignorował.

Na ostatniej ósmej sesji Rady Ekon. Społecznej ONZ delegacja radziecka przedłożyła ponownie projekt rezolucji zalecającej wszystkim państwom w możliwie krótkim czasie wprowadzenie ustawy o równej płacy kobiet (bez różnicy ras i narodowości) oraz rozciągnięcia tej zasady również na terytoria kolonii.

Przedstawiciel Belgii wystąpił otwarcie przeciwko projektowi, nie ukrywając, że byłby on b. niewygodny dla kapitalistów.

Delegat USA nie przyznał się wprawdzie równie szczerze, jak jego poprzednik, do obrony interesów kapitalistycznych, lecz na dany przez niego sygnał blok anglo-amerykański przyjął chytrą taktykę: nie odrzucać projektu, ale i nie dopuścić do jego przyjęcia.

Taktyka ta ujawniła się przy głosowaniu nad wnioskiem.

Zasada projektu o teoretycznej konieczności wprowadzenia równej płacy została przez wszystkich przyjęta. Zaledwie jednak doszło do konkretnych, prawniczych sformułowań, a delegacje angielska i amerykańska jednogłośnie odpowiedni punkt rezolucji odrzuciły.

Ponadto Amerykanie zaproponowali, by definitywne rozpatrzenie zagadnienia odłożyć do chwili wypowiedzenia się na ten temat Międzynarodowego Biura Pracy.

W dyskusji, jaka się wówczas rozwinęła, delegaci ZSRR i Polski słusznie podkreślili, że tego rodzaju projekt zmierza już nie tyle do odwlekczenia, ile do **utopienia całej sprawy w powodzi komisyjnych posiedzeń, wniosków, formułek, poprawek itd.**

Projekt w rezultacie został odrzucony. Na jego miejsce przyjęto jednak inny, prawie że równie długotrwały, jeśli chodzi o procedurę — mianowicie by skierować sprawę do Komisji dla Spraw Kobiecych przy ONZ.

Raz jeszcze więc przedstawiciele krajów „demokracji zachodniej" udowodnili, tym razem na odcinku sprawy kobiecej, czyim interesom służą i czyich rozkazów słuchają.

mp.

Z TEATRÓW STOŁECZNYCH

„SZKLANKA WODY" — Eugeniusza Scribe'a

(Teatr Klasyczny)

Burżua paryski oglądający w 1840 r. „Szklankę Wody" pióra swego ulubionego dostawcy teatralnego **Eugeniusza Scribe'a** — miał wszelkie powody, by sobie i sztukę i autora bardzo chwalić.

W wyniku pewnych przykrych doświadczeń z rewolucjami, które już wtedy **zaczynały groźnie i nieobliczalnie przerastać „rozsądne" ramy, jakie im wyznaczał interes mieszczaństwa** — burżua francuski stracił całkowicie zamiłowanie do historii. Gorzej: zaczął od niej gwałtownie stronić, z niechęcią wspominając nawet własną bohaterską, ale nieco... burzliwą przeszłość. Nad historię przekładał „la petite histoire" — historię rozmienioną na anegdoty i ciekawostki. Zamiast np. pamiętać o istotnych przyczynach Rewolucji 1789 r. wolał o wiele bardziej wierzyć, że Bastylia została zburzona przez nieporozumienie, a cała Wielka Rewolucja wybuchła na skutek pewnej niedoskonałości fizjologicznej Ludwika XVI i związanych z tym cierpień i zniecierpliwień Marii Antoniny. By spokojnie móc trawić; by zażegnać nadciągającą trwogę — burżua francuski żądał, aby go utwierdzono w przekonaniu, że o biegu dziejów decydują ambicje **PERSONALNE**, niedole **JEDNOSTEK**, kaprysy serca, intrygi alkowiane itd. itd.

W zręcznie i dowcipnie zmajstrowanej „Szklance Wody" Scribe — znakomity znawca swojej klienteli mieszczańskiej — dostarcza jej pełnej satysfakcji pod każdym względem.

Losy 13-letniej wojny o sukcesję hiszpańską (1701—1713); bo, losy Europy zależą — oczywiście, w „Szklance Wody" — od stopnia, w jakim **hrabiemu Bolingbroke** uda się wzbudzić w poczciwej ale bezwolnej **królowej angielskiej Annie** zazdrosną niechęć do wielkiej **administratorki, księżnej Marlborough, podkochującej się — podobnie jak i królowa Anna — w miłym byczku, kapitanie gwardii Masham. Jest to więc nie tyle burza w szklance wody, ile HISTORIA ROZTOPIONA W SZKLANCE WODY.**

Fakt np., że księżna Marlborough przewodzi partii wojennej, tłumaczy się tu głównie pragnieniem utrzymania z dala od Londynu wojowniczego, zazdrosnego i... zdradzonego męża. Bieg zaś dalszych dziejów Europy zawisł od pojedynku, jaki — na spryt, złośliwość, pomysłowość i intrygancstwo — toczą między sobą ks. Marlborough i hr. Bolingbroke, — sceptyk, utracjusz, ale zwolennik zawarcia pokoju z Ludwikiem XVI, a więc Anglik sympatyczny klienteli Scribe'a.

Dwór królewski — to „wężowisko intryg" (brawo! — woła umiarkowanie republikański burżua). „Od kaprysów serca zależy los państwa" (Chwała Bogu, że tylko od tego — myśli z uznaniem burżua, i mocno klaszcze). Książę Marlborough (bardzo we Francji niepopularny, porównaj znaną piosenkę) ukarany zostaje przez Scribe'a podwójnie, bo klęską polityczną i... rogami. Zlekka zaś tylko spokrewniona z arystokracją Abigail — „panna z magazynu jubilerskiego" — zwycięsko odparłszy nielojalną konkurencję Królowej i niecnej księżnej Marlborough szczęśliwie wychodzi za mąż za swego przystojnego kapitana gwardii... Czegóż więcej trzeba było do szczęścia burżua roku 1840 i... następnych dziesięcioleci?

Przyznajmy zresztą bezstronnie, że akcja „Szklanki Wody" jest niezwykle pomysłowa, zabawnie i żywo poplątana; że napisane to jest z wdziękiem i z wielkim znawstwem efektów teatralnych, oraz... ambicji aktorskich, ale wszystko to razem wziąwszy nie tłumaczy czemu, dlaczego musimy wypić tę „Szklankę Wody" w roku pańskim 1949! Nie przypuszczam, aby dyrekcji Teatru Klasycznego chodziło jedynie o pokazanie niezbyt chwalebnych początków rodu Churchillów - Marlborough czy też wciąż aktualnej skądinąd prawdy, że „główne fundusze (na cele wojenne) zostają w skrzyni ks. Marlborough" i jemu podobnych. Raczej podejrzewam, że chodziło o owe kilka ról, dających pole do popisu „kunsztowi aktorskiemu". Założenie fałszywe, a nawet niebezpieczne.

Pod względem reżyserskim przedstawienie nie zdradzało żadnej oryginalności i nie wyszło poza ramy przeciętnej poprawności. Mimo pięknych kostiumów (królowej), nie było ambitnej STYLOWOŚCI w inscenizacji. Zawiodły sceny ekspozycji, rozwlekłe i nieco nużące. Ponadto dwór królowej — nie mówię o dekoracjach, lecz o damach dworu, lordach, gościach i... pośle Ludwika XVI — wypadł zbyt wątło i ubogo nawet dla najbogatszej wyobraźni.

Prawda: **Maria Gorczyńska** w roli bezwolnej, naiwnej, poczciwej i kochliwej królowej Anny, dała postać prawdziwą i godną komedii wysokiego stylu. Przejścia od POZORÓW królewskiej dumy i monarszej postawy do szczerze zahukanej uległości i lęku przed księżną Marlborough; chwile roztapiania się w słodyczy marzeń sentymentalnych; wreszcie wybuchy zazdrości, jedynego uczucia, które zdolne jest z Anny wykrzesać przebłyski stanowczości — wszystko to zostało wygrane przekonywująco i zarazem zabawnie.

Również **Barbara Kościeszanka** potrafiła tchnąć życie w odpychającą władczą i przewrotną księżnę Marlborough. **Aleksander Żabczyński** — wyjąwszy pierwsze kilka scen — grał z ujmującą swobodą, uwypuklając w postaci hrabiego Bolingbroke nade wszystko sceptyczny i dobrodusznie ironiczny stosunek do świata i siebie. W scenach „pojedynku" z księżną Marlborough osiągnął niekiedy doskonałe efekty, zwłaszcza kiedy panią Churchill przedrzeźniał fałszem.

Niestety, o wykonawcach pozostałych ról niewiele da się powiedzieć. **Halina Jeżierska** (Abigail), dobra aktorka, nie posiada warunków zewnętrznych, których ta rola gwałtownie się domaga. A znów **Leon Gołębiowski** wykonawca roli Mashama — odwrotnie.

Słowem po tej „Szklance Wody" pozostało uczucie niedosytu i — pragnienia.

Bolesław Wójcicki